

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretariat czynny od godz. 3—6 po południu

Idea współpracy z Rządem stała się hasłem miast i wsi Chłopi gremjalnie opuszczają szeregi partyjne

Uniejów

UNIEJÓW, 20.1 (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). W całej okolicy odbywają się mniejsze zebrania wioskowe, na których wszędzie zapadają uchwały głosowania na listę Nr. 1.

W samym mieście Uniejowie ugrupowania mieszczańskie i cechy rzemieślnicze przyłączyły się do Bezp. Bloku Współpracy z Rządem.

Turek

TUREK, 20.1 (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Na organizacyjne zebranie powiatowego Komitetu Wyborczego Bezparyjnego Bloku Współpracy z Rządem przybyli przedstawiciele wszystkich sfer powiatu Tureckiego.

Zebraniu przewodniczył rejent Szymański. W skład Komitetu wchodzi pp. rej. Szymański dyr. gimn. Filippek, prof. Buchali, inspektor Bartel, naucz. Robakiewicz, adw. Gaszyński, z Uniejowa, por. rez. Posyljusz, Rutkowski, b. pos. Krzysztoforski, Sieradzian, Marszałkowski, prezes kom. wyb. „Wyzwolenie” Jasnowski, ziemianin Młodzianowski, wójt Milewski z Psar i szereg delegatów poszczególnych gmin.

Zaznaczyć należy, iż na terenie Turku doszło do porozumienia z gminą ewangelicką, która opowiedziała się jednomyślnie za współpracą z Rządem Marszałka Piłsudskiego.

Łask

ŁASK, 20.1 (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). W dniu dzisiejszym odbył się na rynku w Szczercu wiec przedwyborczy, zwołany przez miejscowy komitet wyborczy Bezparyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

W zebraniu wzięło udział około 2.000 osób. Przemówienia wygłosili pp. Drozdowski i nauczyciel Miarka. Wiec zakończono rezolucją oświadczającą się za oddaniem głosów przy wyborach na listę Nr. 1 wyrażającą hołd Panu Prezydentowi Rzplitej i Marszałkowi Piłsudskiemu.

Kalisz

KALISZ, 20.1 (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Na zebraniu „Wyzwolenia” w Zakwaśnem postanowiono przystąpić do Bezparyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Do Bezparyjnego Bloku Współpracy z Rządem zgłosiły akces: Związek Ziemian, N.P.R. i Związek Zawodowe Polskie.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na terenie powiatu kaliskiego 12 zebrań wyborczych, zorganizowanych przez komitety wyborcze Bezparyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Wilno

WILNO, 20.1 (PAT). Dnia 19 b. m. powstał w Wilnie obywatelski komitet okręgowy Bezparyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

P.P.S. złożyła listę do Senatu

WARSZAWA, 20.1 (PAT). W dniu dzisiejszym na ręce generalnego komisarza wyborczego złożona została lista wyborcza PPS do Senatu.

Za włodarzem Polski

MARSZAŁKIEM PIŁSUDSKIM

chcą iść chłopi z całej Polski

WARSZAWA, 20.1. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Od pewnego czasu do różnych władz i urzędów napływają ze wszystkich stron kraju listy zbiorowe, niemal jednoznacznie.

Wszystkie one zawierają bądź pytania, czy można na pierwszym miejscu listy wyborczej umieścić nazwisko Marszałka Piłsudskiego, bądź też prośbę o zezwolenie na umieszczenie tam Jego nazwiska.

Jeden z takich listów otrzymał wczoraj minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski.

Jest to list zbiorowy chłopów z pod Tar-

nobrzega. Chcą oni wystawić własną listę wyborczą, proszą jednak o pozwolenie umieszczenia na pierwszym miejscu nazwiska Marszałka Piłsudskiego.

Gdyby uzyskali na to pozwolenie, — „to wtedy żaden z całej okolicy na inną listę głosować nie będzie!” — brzmią końcowe słowa listy.

Jest to ważny dokument chwili, świadczy on bowiem o zainteresowaniu szerokich sfer przyszłymi wyborami, a zarazem stanowi dowód niezaprzeczonego wzrastającego stale popołarności Marszałka Piłsudskiego.

Obawy przed 13-ką

WARSZAWA, 20.1. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Po złożeniu onegdaj listy nr. 12 w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego nikt dalszych list nie składał. Stronnictwa, które mają jeszcze złożyć listy, obawiają się feralnej 13-ki, która szczególnie w szerokich warstwach ludności nie uchodzi za szczęśliwą. Z

tego powodu ociągają się ze złożeniem listy państwowej, do czasu „przejścia przez nr 13”.

Przypuszczają ogólnie, że reszta list państwowych złożona zostanie dopiero w ostatnich dniach t. j. w poniedziałek i wtorek.

Jak wiadomo wtorek 24 b. m. jest ostatnim terminem dla składania państwowych

Mglisty manifest bloku mniejszości

nie wspomina wcale o stosunku bloku do Rządu

LWÓW, 20.1. (AW). „Słowo Polskie” do nosi, że ogłoszenie listy państwowej mniejszości nastąpi już w najbliższych godzinach. Na drugim miejscu omawianej listy — wbrew zaprzeczeniom — widnieje kandydatura b. posła Grinbaum, na 3-em — kandydatura Jaromicza.

W niedzielę ogłoszony ma być manifest bloku mniejszości, który na wstępie stwierdza, iż blok taki utworzył się w Polsce już po raz wtóry i że był pierwszym tego rodza-

ju zbiorowiskiem w Europie, bowiem dopiero wślad za Polską w innych krajach mniejszości narodowe zorganizowały się w akcję wyborczą w sposób podobny.

Manifest, mówiąc wiele o konieczności obrony interesów mniejszości, nie wspomina zupełnie o stosunku bloku mniejszości do rządu.

Ze względu na rozbieżność interesów poszczególnych mniejszości manifest o wielu sprawach mówi bardzo ogólnikowo.

„Piast” w poznańskim potępia secesjonistów

POZNAN, 20.1 (AW). W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie rady wojewódzkiej i zarządu okręgowego P. S. L. Piasta.

Posiedzenie przeciągnęło się do późnej nocy. Obecni przyjęli do wiadomości oświadczenie stronnictw katolickich. Następnie zgromadzeni potępił stanowisko Jurka i Matyszkiewicza, którzy bezprawnie zawładnęli wydawnictwem „Włościanina”, oddając go następnie secesji Bojki. Ponadto zgromadzeni postanowili wystąpić na drogę sądową przeciwko obu wymienionym, zaś do chwili wyroku wydawać jako organ partyjny „Piasta Wielkopolskiego”.

Zwolennicy sen. Bojki przy pracy

POZNAN, 20.1 (AW). Akcja secesji P. S. L. „Piasta” w Wielkopolsce, prowadzona jest nadal bardzo intensywnie.

W ciągu dnia wczorajszego odbył się cały szereg zebrań kół okręgowych. Dzisiejszy „Włościanin” ogłasza listę członków P. S. L. „Piasta”, którzy przeszli w ciągu ostatnich kilku dni na stronę secesji. Lista ta obejmuje 15 powiatów Poznańskiego i zawiera 800 nazwisk.

Teatr Literacko-Art.

„GONG”

W lokalu kinoteat. „LUNA”

Pod kierownictwem Walerego Jastrzębca

Dzisiaj następujących!

Gościnne występy niezrównanej pianiarki, znakomitej artystki teatrów paryskich

LARISY ALEKSJA

oraz znanego artysty teatrów „QUI-PRO-QUO” i „PERSKIE OKO”

Gustawa Cybulskiego

PROGRAM № 9

71-17

p. t.

Szał z Genewy

Wielki bigos przedwyborczy w 15 części. płora Nela, Dr. Pietraszka i W. Jastrzębca, muzyka T. Sygietyńskiego, J. Boczkowskiego, Golda, Petersburskiego, Warsa i A. Piotrowskiego.

UDZIAŁ BIORĄ:

Larisa Aleksja, Władysława Jaskówna, Czesława Popielewska, Irena Soboltówna, Hanka Runowiecka, Serafina Talarico, G. Cybulski, W. Jastrzębiec, B. Kamiński, S. Laskowski, A. Nowosielski, Cz. Skonieczny i E. Wojnar.

1) Trochę polityki, 2) Twa mała dłoń, 3) Ja pana uwiodę, 4) Valse rallenti, 5) Jego syn, 6) To wszystko od niego, 8) Larisa Aleksja, 8) Szał z Genewy, 9) Malarz i służąca, 10) Walery Jastrzębiec, 11) riosenki hispańskie, 12) Hanka ma pieprzek, 13) Flirt na płocie, 14) Pan Tenenbaum przy gazecie, 15) Do Gongu.

Zapowiada: Gustaw Cybulski. Reżyserowali: Walery Jastrzębiec i Czesław Skonieczny. Kierownik literacki: Jerzy Nel. Kierownik muzyczny: Tadeusz Sygietyński. Baletmistrz: Eugen. Wojnar. Dekor. art. mal. S. Frasiaka.

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 10 wiecz., w soboty, niedziele i święta trzy przedstawienia o godz. 5.45, 7.45 i 10 wiecz.

Dzisiaj wieczorem wszyscy spieszą do Filharmonji na doroczny

Wielki Bal Maskowy

na rzecz budowy nowego pawilonu w Zakładzie dla nerwowo chorych

„Kochanówka”

Cena biletu tylko 6 zł.

Wspaniałe dekoracje.

Wiele atrakcji

Doborowe orkiestry.

Obfity i tan! bufet.

Uwaga dla W. Pań! Podczas balu odbędzie się „Konkurs na najpiękniejszy kostium balowy”

Dodatek dla urzędników państw. uchwalony

Rząd uchwalił wypłacić urzędnikom państwowym dodatek w wysokości 45% pensji

Co mówi o tym dodatku wicepremier Bartel

WARSZAWA, 20. I. (PAT). Dzisiaj w go dzinach popołudniowych odbyło się posiedze nie rady gabinetowej pod przewodnictwem premiera Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na posiedzeniu tem uchwalono budżet państwa na rok 1928/29, który przewidywał w rozrachodach 2.476 milionów złotych i nadwyż kę 49 mil. złotych. Budżet ten wniesiony będzie do Sejmu.

Na posiedzeniu tem stwierdzono również, że zasadnicze uregulowanie plac urzędni czych nie jest możliwe bez wynalezienia no wych źródeł dochodów. Rząd obecnie okre ślić tych źródeł nie może, gdyż niema w tej mierze pełnomocnictw. Rząd jednak zgłosi do przyszłego sejmiku wniosek o wyszukanie ta kich źródeł. Tymczasowo rząd uchwalił wy płacić urzędnikom za pierwszy kwartał r. b. dodatek w wysokości 45 proc. pensji miesię czej, płatny w 2-ach ratach: 25 stycznia i 10 marca r. b.

WARSZAWA, 20. I. (PAT). W związku z dzisiejszą uchwałą Rady Gabinetowej, przyznającą pracownikom państwowym jed norazowy zasiłek w wysokości 45 proc. mie sięcznego uposażenia, p. wicepremier Bartel udzielił prasie wywiadu, w którym m. in. po wiedział:

Definitywna regulacja uposażeń urzędni czych musi obciążyć skarb państwa w spo sób stały. Jest nie do pomyślenia regulacja plac urzędników, która mogłaby zachwiać budżetem państwa, jak również jest nie do pomyślenia regulacja plac pracowników pań stwowych, która nie miałaby cech trwałości, i którą po jakimś czasie, ze względów bud żetowych, trzeba byłoby cofnąć, obcinając place urzędnicze, tak jak to już zresztą zro bił w swoim czasie jeden z poprzednich rzą dów.

Uważam, że regulacja uposażeń pracowni ków państwowych jest konieczna. Regulacja

taka wymaga jednak trwałego pokrycia, co zapewnić mogą nowe źródła dochodów. Rząd jednak niema pełnomocnictw do podnoszenia podatków. Gdybyśmy pełnomocnictwa takie posiadali, to uregulowanie sprawy plac urzę dników nie byłoby trudnem.

Obecnie czekać musimy na zebranie się sejmiku, do którego rząd przyjdzie z odpowie dzeniami przedłożeniami, wskazując źródła do chodów, umożliwiające podniesienie plac pra cowników państwowych do właściwego i słu sznego poziomu. Tymczasem zrobiliśmy to, na co nas stać i co skarb państwa jest zdolny bez wstrząsu wytrzymać. Wiem, że znajdują się „znawcy przedmiotu”, którzy uważają, że możnaby środkami, które rząd dysponuje, pomóc urzędnikom w sposób bardziej wydat ny, rząd jednak uważa, że znawstwo sytuacji gospodarczej i finansowej państwa na więk szą pomoc urzędnikom nie pozwala.

Bojownik o polskość b. zab. pruskiego

Michał Drzymała

otrzymał dar od p. Prez. Rzplitej

WARSZAWA, 20. I. (PAT). Dnia 19 b. m. p. Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek ministra Spraw Wewnętrznych przyznał Mi chałowi Drzymał, znanemu powszechnie z okazji walki o polskość b. zaboru pruskiego, jednorazowy dar w kwocie zł. 10.640 na za kupno osady likwidacyjnej.

Wilki w Polsce

Stado wilków napadło na kupców pod Mołodecznem

WILNO, 20. I. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). W dniu onegdajszym na drodze z Mołodecz na do Wilejki powiatowej, na jadących na jarmark kupców napadło stado wilków, zło żone z 12 sztuk. Zgłodniałe wilki rzuciły się na konie i wozy, na których znajdowały się przeznaczone na sprzedaż cielaki. Kupcy po częli strzelać z rewolwerów i zabili 3 wilki. Resztę spłoszyli przebiegający w znacznej liczbie żołnierze K. O. P. Zaznaczyć należy, że działo się to w biały dzień o godz. 9-ej rano.

Jak to źle być królem

LONDYN, 20. I. (PAT). Agencja Reutersa dowiaduje się z Rio de Janeiro, że władze tamtejsze nie pozwoliły lądować w Rio byłe mu królowi bułgarskiemu Ferdynandowi, któ ry odbywa podróż do Buenos Aires na parow cu „Sierra Morena”. Były król Ferdynand zamierza odwiedzić oprócz Argentyny Boli wję, Peru i kilka innych krajów Ameryki Po łudniowej.

Był sejmiku łotewskiego

poważnie zagrożony przez opozycję

RYGA, 20. I. (PAT). W dniu dzisiejszym rozpoczyna się zwykła sesja parlamentu. W związku z tem oczekują tu przedstawienia się nowego rządu parlamentowi. Obiega pogło ska, że opozycja zażąda tajnego głosowania w sprawie wniosku o votum zaufania dla rządu, mając nadzieję, że w ten sposób uda się przeciwnie na swoją stronę kilku posłów nowej koalicji i przez to obalić odrazu rząd Juraszewskisa.

Strasza burza w Ohio

NOWY JORK, 20. I. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Okolicę południowego Ohio i czę ści Kentucky nawiedził gwałtowny tornado. Burza była tak gwałtowna, że przewracała domy i wyrwała drzewa z korzeniami, ni szczyła linie telefoniczne. Największe szkody zostały wyrządzone na przedmieściach. Wie le domów zostało zniszczonych, wiele osób rannych, w tem kilkoro dzieci.

Bestjańska zemsta

odpalonego kochanka

GNIEZNO, 20. I. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Dawno nie notowaną w kronice policyjnej zbrodnię popełnił niejaki R. K. w Wiewiór czynie, pow. żniński.

K., który na zabój zakochał się w córce gospodarza M., spostrzegł, iż dziewczyna od paru dni zaczyna go zdradzać. Zawiedziony kochanek uplanował zemstę.

Pewnego dnia wieczorem wyprowadził dziewczynę w pole pod pozorem rozmowie nia się z nią i w pewnej chwili, chwyciwszy bezbronną, wrzucił ją do głębokiej na kilka naście metrów suchej studni, oddalonej o 2 kilometry od wsi, poczem spokojnie odszedł do domu.

Tymczasem we wsi zauważono nieobec ność dziewczyny i rozpoczęto poszukiwania, gdy jednak w ciągu kilku dni nie były one u wieńczone pomyślnym wynikiem, pomiędzy ludźmi zaczęła krążyć pogłoska, iż dziewczynę uprowadzili handlarze żywym towarem.

Dopiero w dziesiątym dniu, prosty przy padek sprowadził wyjaśnienie sprawy. Chłop cy wiejscy, bawiąc się w obliżu studni, usły szeli słabe jęki, wydobywające się z głębi.

Powiadomieni o tem wieśniacy, przyby wszy na miejsce, wydobyli dziewczynę wy schniętą na szkielet, ale która dawała je szcze słabe oznaki życia.

Poddana troskliwej opiece lekarskiej, nie szczęśliwa wraca powoli do zdrowia. Sprawa ohydnej zbrodni zdołał zbiec i wszelkie próby ujęcia go spełzły na niczem.

ZAWIADOMIENIE.

W niedzielę, dnia 22 b. m. o godz. 3-iej po pol. odbędzie się w „Resursie” ogólne

Roczne Zebranie Zgromadzenia

Czeladzi Ślusarskiej

na które zaprasza wszystkich Członków

ZARZĄD.

Nacjonalisci niezadowoleni z nowego min. Reichswehry

Min. Groenner cieszy się jednak całkowitem zaufaniem lewicy i liczy na poparcie centrum i stronnictw ludowych

Głosy prasy berlińskiej o mężu zaufania prez. Hindenburga

BERLIN, 20. I. (Tel. wł. „Hasła Łódzkie go”). Na całej prawicy parlamentu Rzeszy uwydatnia się daleko idące rozczarowanie z powodu nominacji gen. Groennera na stano wisko ministra Reichswehry.

Nacjonalisci i niemiecka partja ludowa na wczorajszych posiedzeniach w parlamencie Rzeszy zajęły stanowisko *bardzo nieprzy chylne wobec Groennera, wyrażając się nieu łnie co do jego odpowiedniego charakteru na to stanowisko.*

Natomiast centrowcy i socjaliści zajmują stanowisko przychylniejsze. Konserwatywna „Kreuztg” pisze, że partja niemiecko - naro dowa nigdy nie tała się ze swą nieufnością do obecnego ministra Reichswehry.

Prezydent Hindenburg jednak go zamiano wał, wobec tego należy zacząć, czy nowy minister będzie umiał utrzymać Reichswehrę zdala od lewicowych wpływów partyjnych.

„Deutsche Allgemeine Ztg.”, organ cięż kiego przemysłu niemieckiego, podnosi, że Hindenburg przez nagłe zamianowanie Groe nera indywidualnie na polecenie kanclerza Marxa zakończył długotrwałe przesilenie, któ re mogło mieć niebezpieczne następstwa.

„Germania” wskazuje na to, że nowy mi nister jest katolikiem południowych Niemiec i zasłużył się w okresie klęski armji niemie ckiej we Francji i rewolucji niemieckiej, jako szczerzy demokrat.

BERLIN, 20. I. (PAT). Nominacja gen. Groennera na ministra Reichswehry omawiana jest w dalszym ciągu przez całą prasę berliń ską.

Dzienniki demokratyczne i republikańskie przyjmują tę nominację z zadowoleniem. Na wet „Vorwaerts” oświadcza dziś, że generał Groennera jest osobą która musi zdobyć sobie zaufanie wszystkich czynników republikań skich. W czasie swej działalności bowiem na stanowisku generalnego kwatermistrza, a na stępnie ministra w kilku gabinetach republi kańskich gen. Groenner dowiódł swej lojalno ści wobec republiki, zwłaszcza podczas zama chu stanu Kappa. Gdy obecny minister spraw wewnętrznych von Keudell stanął wówczas po stronie zamachowców, gen Groenner w spo sób zdecydowany wystąpił przeciwko nim.

Organy niemieckiej partji ludowej i nie mieckich narodowców przyjęły nominację ge nerała Groennera do wiadomości, wyrażają je dnak przytem pewne niezadowolenie. Stron nictwo niemiecko - narodowe ogłasza dziś ko munikat, stwierdzający, że nieprawdą jest, ja koby kierownicy stronnictwa zgodzili się na nominację gen Groennera. Wobec tego jednak że nominacja nastąpiła tylko z inicjatywy pre zydena republiki, co stronnictwo uważa za postępowanie normalne i pożądane, a gen. Groenner jest mężem zaufania prez. Hin denburga, stronnictwo narodowe cofa więc o becnie swe zastrzeżenia.

Niemiecka partja ludowa stwierdza dziś w „Taegliche Rundschau”, że zgłaszała ze swej strony kandydaturę jednego z człon ków partji, b. wyższego oficera marynar

ki. Przeciw kandydaturze tej wysunięty zo stał zarzut, że ministrem Reichswehry nie mo że być b. oficer czynny. Ze zdziwieniem i ubo lewaniem niemiecka partja ludowa zaznacza, że tych samych zastrzeżeń nie wysunięto przy uwzględnianiu kandydatury generała Groe nnera.

Decyzję prezydenta Hindenburga jednak niemiecka partja ludowa będzie szanowała i

uznawała i żadnych zastrzeżeń nie zgłosi, wi dzi bowiem z zadowoleniem, że prezydent Hindenburg zdecydował się na dokonanie tej nominacji samodzielnie, usuwając tem samem w kwestjach wojskowych ingerencję stron nictw politycznych. Wobec tego, że stronnict wo zawsze było zwolennikiem wzmocnienia władzy prezydenta, przyjmuje ono obecną sytuację z zadowoleniem.

Chwilowe załagodzenie konfliktu w niemieckim stronnictwie centrowem

BERLIN, 20. I. (PAT). Zatarę wewnątrz ny w stronnictwie centrowym został na wczorajszym posiedzeniu zarządu partji za łagodzony. Kanclerz Marx złożył oświadcze nie, w którym sprostował i cofnął wszel kie zarzuty, dotyczące posła Stegerwalda, przyczem stwierdził, że większość tych za rzutów była wynikiem nieporozumienia. Na stępnie kanclerz wystosował list do posła Ste gerwalda, mający ostatecznie załatwić cały konflikt.

Prasa berlińska podaje komunikat stron nictwa centrowego o załagodzeniu zatargu wewnętrznego naogół bez komentarzy. Jed ynie tylko „Berliner Tageblatt” oświadcza, że wczorajsza deklaracja oraz list kanclerza Marxa załatwiają tylko konflikt personalny, natomiast głębszy podkład tego zatargu, a mianowicie rozbieżność poglądów pomiędzy kierownikami stronnictwa centrowego a ko łami robotniczymi tej partji istnieje nadal.

Zawiadomienie.

Zarząd gospody czeladzi stolarskiej, zawiadamia wszystkich członków, że

ROCZNE ZEBRANIE

odbędzie się w dniu 22 stycznia r. b. o godzinie 10-iej rano, przy ul. Al. Kościuszki 73

PORZĄDEK DZIENNY NASTĘPUJĄCY:

1. Zagajenie zebrania,
2. Sprawozdanie kasowe za r. 1927,
3. Wybór nowego zarządu,
4. Sprawy organizacyjne,
5. Wolne wnioski.

UWAGA: Uprasza się o łaskawe przybycie wszystkich członków

ZARZĄD.

GRAND KINO

Dziś i dni następnych!

73-21

UWAGA: Passe-partout i bilety ulgowe ważne od poniedziałku. Początek seansów o 4 1/2 pp. w soboty, niedziele i święta o 2 1/2 po pol.

Orkiestra pod dyr. p. R. Kantora.

Dziś wielka uroczystość dla miłośników kina! Obraz, który poruszył cały świat!!! Przewrót w kinematografii! Potężne arcydzieło p. t.

Szatańska syrena

w rolach głównych władca ekranu

IWAN PIETROWICZ

uduchowiony amant doby obcej i najpiękniejszych artystek francuskich: M-LLE JOSYANNE i CLAIRE DE SOREZ, której toalety zaczęły swą fantazją i artyzmem wszystko, co się dotychczas w filmach światowych widziało. Bajoniskie sumy rzucano na przepych i dekoracje tego filmu Tajemnicze zarczynny. Zburzone szczęście. Noc zemsty i zbrodni. Zawrotny szal zmysłów. Cudna zjaw a czy okrutna rzeczywistość.

Różne wiadomości

KRÓLEWIEC MIEJSCEM ROKOWAN POLSKO-LITEWSKICH. W kołach dyplomatycznych mówiono wczoraj, że Litwini, powołując się na dogodne warunki techniczno-komunikacyjne, pragnęliby, aby miejscem rokowań był Królewiec.

Odpowiedź litewska na notę polską doręczona została wczoraj przez p. Adama Tarnowskiego min. Zaleskiemu. Tekst noty po szczegółowym zbadaniu jej przez rząd zostanie wkrótce podany do wiadomości publicznej.

CIEMNOTA W CZĘSTOCHOWIE. Ofiarą rozbawionego tłumu kobiet stał się mechanik, który usiłował założyć radio w Częstochowie, przy ulicy Dąbrowskiego. W chwili, gdy zakładał antenę tłum kobiet uzbrojonych w kamienie z krzykiem i wyzwiskami na ustach ruszył do ataku, aby przeszkodzić ustawieniu anteny, która według mniemania kobiet częstochowskich przynosi zemsę, niebios i nieszczęście. Monter bronił się dzielnie, mimo to uległ przeważającej sile kobiet, które ścigały go z muru i dotkliwie poturbowały. Dopiero na drugi dzień udało się pokryjomu założyć antenę. Wydarzenie powyższe świadczy o tem, że nawet w 100,000 mieście jakim jest Częstochowa nie brak ludzi hołdujących zabobonom.

GŁOWA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W SOWIETACH PRZED SĄDEM KATÓW MOSKIEWSKICH. W dniu 23 b. m. najwyższy sąd sowiecki w Moskwie rozpatrywać będzie sprawę ks. Skalskiego, mianowanego przez stolicę apostołską administratorem diecezji żytomierskiej. Akt oskarżenia zarzuca ks. Skalskiemu, że w ciągu szeregu lat zajmował się wedle wskazówek organów polskich kontrrewolucyjną i szpiegowską robotą na terytorium ZSRR, i ukrywał u siebie nielegalnie przechodzących granicę księży, aby rzekomo stworzyć na Ukrainie organizację polskich kontrrewolucyjnych elementów wystąpień przeciwsowieckich.

JEDNOROCZNA SŁUŻBA WOJSKO-WA WE FRANCJI. W Paryżu obradowała komisja wojskowa parlamentu, przyjmując projekt nowej ustawy „o sile zbrojnej państwa” 17 głosami przeciwko 4. Nowa ustawa wprowadza jednoroczną służbę wojskową od 1 listopada 1930 roku.

W kołach parlamentarnych uchwałę tę komentują jako dalsze wzmocnienie pozycji rządu, usunięte bowiem w ten sposób zostały tarcia pomiędzy rządem a parlamentem.

OLTAŹ POLSKI W BAZYLICE LORETAŃSKIEJ. Ks. kardynał prymas Hlond wyjechał do Loreto, gdzie omówi sprawę ołtarza polskiego w bazylisce loreańskiej.

Powrót do Rzymu nastąpi dziś, jutro zaś ks. kardynał wyjedzie do Neapolu, by złożyć wizytę ks. kardynałowi Ascalozzi.

ARESZTOWANIE LOTNIKÓW CZE-SKICH I STRZAŁ DO POLICJANTA POLSKIEGO. Lotnicy czescy Mick i Marek, którzy zbiegli samolotem z Prościejowa w Czechosłowacji i zamierzali uciec się do Rosji, zostali wczoraj schwytani przez policję polską we wsi Bobły, w pow. kowelskim, przy czym nie obeszło się bez krwawej strzelaniny.

Policja zastała obu zbiegów w sklepiu, w którym się pożywiali.

Lotnik Mick miał ze sobą karabin niemiecki. Ządaniu policji, aby oddał broń, Mick odmówił, a gdy usiłowano mu zabrać karabin przemocą, strzelił do policjantów, ciężko raniąc posterunkowego Marca.

Zbiegów oddawiono do więzienia w Kowlu.

W OCZEKIWANIU NOWEJ FALI MROZÓW. W całej północnej i środkowej Szwecji temperatura znowu silnie opadła aż do 28 stopni Celsjusza poniżej zera. Meteorologowie wyrażają opinię, że fala mrozów będzie się posuwała na południe, wobec czego w niedalekim czasie mamy oczekiwać nowego okresu ostrych mrozów.

WYKRYCIE ORGANIZACJI SZPIEGOWSKIEJ W RUMUNJI. Dzienniki rumuńskie donoszą o wykryciu wielkiej organizacji szpiegowskiej, pozostającej pod kierownictwem węgierskich akademików, którzy, jak wykazało śledztwo pod przysięgą składa na w uniwersytecie w Szegiedynie zobowiązała się do prowadzenia wywiadu wojskowego na terenie rumuńskim na rzecz Węgier. Cała organizacja została wykryta dzięki temu, że student medycyny Iziven Silai usiłował przekupić poważniejszymi sumami pieniężnymi dwie osoby wojskowe rumuńskiego urzędu mobilizacyjnego, aby otrzymać ważne dokumenty. Organizacja postawiła sobie za cel oderwanie Siedmiogrodu od Rumunii. Głównymi ośrodkami organizacji szpiegowskiej i spisku były miejscowości Bystrzyca i Klausenburg.

Zanikający feodalizm pruski

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego“)

BERLIN, w styczniu 1928 r.

Sejm pruski uchwalił ostatnio doniosłe w skutkach swoich prawo, znosząc t. zw. „Gutsbezirke”. Właściwie dotychczas Wschodnie Prusy, klasyczna kraina wielkich latyfundjów, mało, a bodaj wcale nie doznały skutków przewrotu listopadowego w Niemczech w 1918-ym roku. Ani na jotę nie osłabła buta i wielkość „Junkrów” pruskich, którzy na ziemiach swoich w dalszym ciągu uprawiali politykę nieograniczonych panów i władców. W swoim „Gutsbezirku” właściciel latyfundjum był nie tylko panem i posiadaczem ziemi, ale administratorem jej, de-

cydującym o losach ludności, i to nie tylko wieśniaków, zamieszkałych w jego posiadłościach i uprawiających jego grunta, ale wszystkich mieszkańców wsi i osad, a nawet małych miasteczek, które nie należały wprawdzie do niego, ale wchodziły w skład jego „Gutsbezirku”. Do chwili zniesienia tych „Gutsbezirków” obowiązywały w nich prawa i tradycje istic feudalne, sięgające 7 wieków wstecz. Cóż dziwnego, że stanowiły one — ile że ich było 12,900 — prawdziwe, niepokonane ostoje feodalizmu junkierskiego, którego brutalność i wsteczność pozostały nie-
tknięte, pomimo zdemokratyzowania się u-

stroju państwowego pod względem politycznym, ale społecznym i kulturalnym.

„Gutsbezirk” był zupełnie swobodną jednostką administracyjną i gospodarczą. Właściciel mianował nauczycieli szkolnych, pastorów parafii, protestanckich, kierował wymiarem sprawiedliwości w sprawach, dotyczących drobniejszych wykroczeń, miał prawo wydawania, lub odmowy wydawania dokumentów oficjalnych, aresztowania i skazywania swoich podwładnych — słowem sprawował bezwzględna kontrolę nad ich życiem. Oczywiście jest wobec tego, jak wielkim musiał być wpływ takich posiadaczy latyfundjów na wybory do sejmiku pruskiego i do Reichstagu. Tem się też tłumaczy rażąco w państwie republikańskim uchwały, dotyczące zwrotu własności książąt b. domu panującego i inne kwiatki wiernopoddanicze.

Zniesienie „Gutsbezirków” kładzie temu teraz kres. Dla Junkrów jest to oczywiście cios miazdzący — władza, sprawowana przez nich w ciągu wieków wymyka im się z rąk ostatecznie i, zdaje się, nieodwołanie; nieprawdopodobne w wieku demokracji przywileje zostają zniesione. Pada w gruzy twierdza feudalizmu, urągająca duchowi czasu. Czy jednak ten potężny bądz co bądz odłam społeczeństwa niemieckiego zrezygnuje tak łatwo, pokaże najbliższa przyszłość, tymczasem sejm pozostawił mu małą furtkę w postaci zachowania kilku „Gutsbezirków”, składających się przeważnie z obszarów za-
lesionych z bardzo niewielką liczbą miesz-
kańców. R. G.

Sekwestr kapitałów sowieckich we Francji

Pretensje banków hiszpańskich i francuskich

7-go stycznia b. r. przewodniczący handlowego sądu paryskiego wydał rozkaz nałożenia aresztu na kapitały sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Paryżu.

Areszt został dokonany na żądanie hiszpańskiego banku „Arnus” w Barcelonie i banku „Baner & Marchal” w Paryżu — dla zabezpieczenia powództwa, wniesionego przeciw Syndykatom Naftowemu w Sowietach na sumę 20 milionów franków.

Sowieckie przedstawicielstwo handlowe (Torgprzedsztwo — towrowoje predstavitelstwo) niezwłocznie złożyło protest przeciw sekwestrowi, wobec czego sprawa dnia 12 stycznia b. r. znalazła się na kadencji sądu handlowego. Zasekwestrowane zostało niemal wszystkie kapitały sowieckie we Francji, co oczywiście całkowicie sparaliżowało bieżące transakcje przedstawicielstwa i spowodowało szereg protestów sowieckich weksli i zobowiązań.

Aresztowi uległy sowieckie kapitały, znajdujące się w bankach, francuskich przedsiębiorstwach handlowych, a nawet kwoty, złożone jako kaucje w francuskim ministerstwie marynarki. Ogółem w 34 miejscach zdołano stwierdzić depozyty sowieckie na sumy znacznie przewyższające pretensje powództwa.

Tego samego dnia do gabinetu przewodniczącego sądu handlowego przybyli przedstawiciele sowieckiej misji oraz bankierzy i finansjści francuscy, pozostający w stosunkach handlowych z Sowietami.

Rozpatrywanie wstępne zajęło około 4 godziny czasu.

Nareszcie jednak z obrotu sprawy zadowolone są... władze śledcze, gdyż ujawniono obecność kapitałów sowieckich w takich instytucjach, które reklamowały się zwalczaniem zamiarów nawiązania stosunków handlowych Francji z Sowietami. (w)

Aresztowanie b. posła Szapiela wraz z kochanką bandyty

w Warszawie

W nocy ze środy na czwartek, brygada lotna urzędu śledczego w Warszawie, przy udziale policji mundurowej, zainicjowała generalną obławę na terenie całej stolicy. Światało już, gdy funkcjonariusze policji, likwidując obławę, weszli do domu publicznego Anny Machaj przy ul. Zielonej 2. W mieszkaniu zastano wszystko naogół w porządku, uwagę policji zwróciła tylko jedna parka, która wyglądała bardzo podejrzanie.

W toku przesłuchania, podejrzenia okazały się słuszne. Oto okazało się, że kobieta ową jest przyjaciółką jednego z sześciu bandytów, zbiegłych kilka dni temu z więzienia na Dzielnej Kudraszewa, Kazimiera Głowacka, zamieszkała przy ul. Siennej Nr. 29.

Jej towarzyszem był ni mniej, ni więcej tylko sam były poseł byłego stronnictwa Niezależna Partia Chłopska, Antoni Szapiel, nigdzie niemeldowany, z zawodu stolarz i rolnik.

Jakie stosunki łączyły byłego posła N. P. Chł. z kochanką bandyty narazie nie ustalono. W tej chwili stwierdzić można, iż fakt schwytania Głowackiej, z którą Kudraszew, już po ucieczce prowadził, jak stwierdzono, ożywioną korespondencję, w znacznym stopniu przyczynić się może do wykrycia zbiegłych bandytów.

Głowacki i b. posła Szapiela aresztowano i oddano do dyspozycji sędziego śledczego i prokuratora.

FRANCISZEK MOLNAR.

Zbawienna myśl

Jako młody dziennikarz otrzymałem od redaktora polecenie udania się do pewnego prowincjonalnego miasteczka, gdzie toczył się głośny proces, aby nadsyłać codziennie najświeższe wiadomości do gazety.

W pociągu zdarzyło mi się jechać w jednym przedziale ze słynnym węgierskim adwokatem, jadącym również na tę sprawę w charakterze obrońcy. — Adwokat ten znany był poza swoją wymową również z tego, że miewał często zbawienne myśli i umiał tak kierować sprawą, że ją dla swych klientów wygrywał.

Podczas podróży zabawiał cały przedział ciekawymi opowiadaniem, zwłaszcza o wypadkach, w których sprytnym prawniczym posunięciem ratował sytuację.

Na moje pytanie, jakie zdarzenie w swej praktyce uważa za najciekawsze, stary adwokat opowiedział następującą historję:

— Pewnego dnia przyszedł do mego gabinetu młody, przywoicie wyglądający człowiek i ledwie usiadł przy biurku, wybuchnął nerwowym szlochaniem. (W praktyce mojej co drugi klient zaczyna od płaczu). Kiedy się uspokoił, wyznał mi swoje przestępstwo. Jako urzędnik wielkiego banku, cieszący się zaufaniem dyrektora, zdefraudował niespodziewanie 10 tysięcy guldenów. Za osiem dni ma być przeprowadzona w banku lustracja. Wtedy wyjdzie na jaw jego sprzeniewierzenie, wtrąca go do więzienia i okryje

hańbą swą zasną rodzinę. Zdecydował się popełnić samobójstwo, ale przedtem chce zasięgnąć mojej rady. Czy niema wyjścia?

— Jest! — odparłem. — Niech pan wyzna wszystko swojej rodzinie, poprosi o pieniądze, odda je do kasy banku — i wszystko będzie w porządku.

Znow zaczął szlochać.

— Rodzina moja jest zrujnowana szlachetą. Utrzymuję ich sam. Nie mam ani jednego bogatego krewnego. Jestem zgubiony!

Długo przemierzałem w zamyśleniu mój gabinet, łamiąc sobie napróżno głowę. Nagle — zaświtała im zbawienna myśl.

— Spróbuję pana uratować.

Młodzieniec pochwylił moją rękę i nim zdołałem mu przeszkodzić, przyswarzył do niej rozpalonymi gorączką ustami.

— Czy może pan wziąć w banku jeszcze dziesięć tysięcy guldenów? — sytałem.

Spuścił głowę i cicho wyszeptał:

— Mogę. Mam dostęp do kasy.

— Niechaj więc pan weźmie jeszcze dziesięć tysięcy i przyniesie do mnie.

Po trzech dniach zjawił się w moim gabinecie i położył dziesięć banknotów tysiąc-guldenowych na biurku.

Schowałem pieniądze do portfela i udałem się do dyrektora banku.

— Szanowny panie! — oświadczyłem mu. — Młody kasjer, X. Y., sprzeniewierzył 20 tysięcy guldenów. Na przyszły tydzień pod-

czas lustracji dowiedziałyby się pan o tem. Oddałby pan lekkomyślnego młodzieńca w ręce policji, a bank stracił 20 tysięcy. Krewni kasjera są biedni, ale aby ratować chłopca, wysprzedali się ze wszystkiego, jednak to niewiele pomogło, bowiem suma, otrzymana ze sprzedaży, nie przekracza tysiąca guldenów.

Kasjera, który sprzeniewierzył 20 tysięcy guldenów, znam osobiście. Jest to bardzo porządny chłopiec. Zgubili go koleźcy, którzy wciągnęli niedoświadczonego młodzieńca do spelunki, gdzie ogrywali go w karty. Kasjer chciał się odegrać i brnął dalej.

Wreszcie spostrzegł, że źle czyni.

Pragnąc naprawić krzywdę, jaką wyrządził bankowi, od szeregu tygodni pracuje usilnie i oszczędza, aby uzyskać stracone pieniądze.

Zebrał dotychczas trzy tysiące. Razem więc z sumą, otrzymaną od rodziny, stanowi to 4 tysiące. Ponieważ wierze w poprawę młodego człowieka dokłada 6 tysięcy i wręczając panu dyrektorowi połowę sprzeniewierzonej sumy, prosi o usprawiedliwienie mojego klienta.

Dyrektor zgodził się, lecz wysłał kasjera do oddziału prowincjonalnego, aby go koleźcy znowu nie skusili.

Młodziec wyjechał wolny, pełen szczerych postanowień na przyszłość.

Ta historia — zakończył adwokat — ma tylko jeden słaby punkt, a mianowicie: że nie jest prawdziwą. W ostatnich czasach cierpię na bezsenność i wymyślam sobie dla zabicia czasu takie ciężkie przypadki.

Straszny wybuch miny w Modlinie

Łódzianin Kozłowski zabity.

3 saperzy ranni.

Twierdza w Modlinie była onegdaj terenem strasznego wybuchu. O godz. 10 rano odbywały się ćwiczenia 1 pułku saperów z minami podziemnymi. Wybuch nastąpił w chwili, kiedy na placu znajdowała się cała kompania. Kapral Kazimierz Kozłowski zapalił lont miny podziemnej długości 12 metrów, który wyjątkowo szybko się spalił i spowodował natychmiastowy wybuch.

Kapral Kozłowski, ogłuszony detonacją, usiłował cofnąć się wstecz, lecz w tej chwili został rozszarpany.

Znajdujący się najbliższe miejsca wybuchu plutonowy Michał Koral (z Krzemienia Poddolskiego) odłamkami miny został ciężko ranny w głowę i poparzony. Ciężkie rany i poparzenia odnieśli również kapral Kazimierz Kaszyński (z Warszawy) i kapral Czesław Głowacki (z Łucka).

Wszystkich trzech owiniętych w watę przewieziono sanitarką do szpitala oficerskiej szkoły sanitarnej w Warszawie.

S. p. kapral Kozłowski miał lat 26 i pochodził z m. Łodzi.

KRONIKA

Sobota, 21 stycznia, Agnieszki P. M.
Niedziela, 22 grudnia, Wincentego.

TEATRY.

Teatr Miejski — Aby żyć.
Teatr Kameralny — Śnieg.
Teatr Popularny — Wesoła para.
Teatr „Gong” — Szal z Genewy.

KINA:

Apollo — Belphegor.
Casino — Mogiła Nieznanego Żołnierza.
Corso — Tymber.
Czary — Niewolnica z Szanghaju.
Grand-Kino — Szatańska syrena.
Imperial — Tajemniczy rycerz.
Mimosa — Niewinnie posadzony.
Mewa — Ulubienica przedmieść.
Nowości — Mniszka i Car Samozwaniec.
Odeon — Książę czarnych gór.
Oświatowy — Piotr Wielki.
Resursa — Ben-Hur.
Splendid — Casanova.
Spółdzielnia Państwowa — Baletnica.

Cyrk Staniewskich (Al. Kościuszki 73) —
Wielki 3-godzinny program.

Oddanie ostatniej posługi prochom

ś. p. A. Lutrosińskiego

W dniu onegdajszym oddano ostatnią posługę ś. p. Andrzejowi Lutrosińskiemu. Zwiłki eksportował ks. Stefan Żogner w asystencji ks. Kajetana Nałarowskiego i ks. Pawła Ruszkiewicza. Kondukt żałobny, w którym wzięły udział liczne organizacje rzemieślnicze ze sztańdami, wyruszył z domu żałoby przy ulicy Przedziałnej 68 na Stary cmentarz katolicki punktualnie o godzinie 1 min. 30.

Przed karawanem, na którym spoczywały smiertelne szczątki zmarłego, szli delegaci z wieńcami, dalej szkoła terminatorów z p. kie rownikiem Okraszkowskim i personelem nauczycielskim, Przedstawiciele stow. rzeźników żydowskich „Gościnny dwór”, przedstawiciele cechów rzeźniczych: z Warszawy, Piotrkowa, Tomaszowa, Pabjanic, Zgierza, Strykwa, Konstantynowa, Ozorkowa, Łęczycy ze sztańdami, członkowie gospody czeladzi rzeźniczych, cech mistrzów rzeźniczych również ze sztańdami.

Za karawanem szła rodzina oraz tłumy krewnych, przyjaciół i znajomych ś. p. zmarłego.

Po złożeniu zwłok ś. p. Andrzeja Lutrosińskiego, ogłoszono nad mogiłą szereg mów sławiących zasługi zmarłego.

Po przemówieniu ks. Edwarda Durka, który podkreślił przymioty cechujące ś. p. Andrzeja Lutrosińskiego, pojechał zmarłego p. Andrzej Dziennikowski imieniem Związku Cechów Rzeźniczych Rzeczypospolitej Polskiej, oraz Centr. Polsk. Zw. Rzeźn. i Wędliniarzy na Rzeczpospolitą Polską.

W im. Resursy Rzemieślniczej przemawiał b. poseł Teodor Szybiłko, nazywając zmarłego wódcą rzemiosła polskiego, stojącym na straży jego dobra.

Za spójność duszy ś. p. Andrzeja Lutrosińskiego odbyło się wczoraj nabożeństwo żałobne w kościele św. Anny. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele cechów oraz liczni krewni i przyjaciele zmarłego.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 21 stycznia, dyżurują następujące apteki:

M. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 17). Sukcesorowie Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15).

Od Redakcji

W artykule, umieszczonym we wczorajszym numerze „Hasła”, p. t. „Przyszłość i zadania cechów rzemieślniczych”, omyłkowo umieszczono podpis P. Chmielecki, nazwisko autora brzmi natomiast: German Chmielecki, co niniejszym prostujemy.

Zatarg w fabryce „Gentleman” został zlikwidowany

Po zlikwidowaniu strejku, który wynikł na tle żądań podwyżkowych w angielsko-polsko-szwedzkiej fabryce wyrobów gumowych „Gentleman” przy ulicy Aleksandrowskiej Nr. 156, wyniki w fabryce tej ponownie zatarg, a to wskutek tego, że zarząd firmy postanowił wywalić tych robotników, którzy w swoim czasie zatrudnieni byli w fabryce „P. P. G.” w Grudziądzu. Sprawa ta była w dniu wczorajszym przedmiotem konferencji u okręgowego inspektora pracy, w której wyniku zarząd fabryki postanowił wycofania cofnąć. W ten sposób zatarg został zlikwidowany. (p)

Nowe zarządzenie na poczcie łódzkiej zaprowadzone w związku z wyborami

W związku z okresem wyborczym do sejmiku i senatu daje się zauważyć znaczny wzrost przesyłek listowych oraz ruchu telegraficznego i telefonicznego. Wzrost ten spowodowany jest zwiększeniem się nie tylko przesyłek urzędowych, lecz i prywatnych, a to na skutek wzmagającej się coraz bardziej agitacji wyborczej. W celu zabezpieczenia na okres wyborczy prawidłowego ruchu w działach poczty, telegrafu i telefonu oraz terminowego doręczania tego rodzaju przesyłek adresatom biuro pogotowia do spraw związanych z wyborami dyrekcji poczt i telegrafów w Warszawie poleciło dyrekcji głównego urzędu pocztowego w Łodzi objęcie nad wymienionymi działami służby nadzoru w urzędach pocztowo-telegraficznych na terenie całego województwa łódzkiego, ustanawiając jednocześnie dyrektora poczty w Łodzi delegatem do porozumiewania się w sprawach ruchu pocztowo-telegraficznego, związanego z wyborami z urzędem wojewódzkim w Łodzi. Dyrektor poczty łódzkiej upoważniony został do wprowadzenia służb nocnych lub zmian godzin urzędowania w telegrafii i telefonach zwłaszcza w okresie końcowym wyborczym, o ile zmiany takiej zażąda województwo, czy którekolwiek ze starostw, lub też jakiegokolwiek organ wyborczy. Wszystkie urzędy pocztowo-telegraficzne na terenie województwa łódzkiego otrzymały zarządzenie z dyrekcji poczt i telegrafów, aby do wydanych przez dyrektora poczty łódzkiej poleceń i wskazań bezwzględnie się stosowały. Wszelkie zarządzenia dyrektora poczty łódzkiej winny być natychmiast komunikowane dyrekcji poczt i telegrafów do zatwierdzenia. (p)

Oficerowie rezerwy mogą wstępować do służby czynnej

Nowe rozporządzenie M. S. Wojsk.

M. S. Wojsk. zamierza powołać do służby czynnej pewną ilość oficerów rezerwy. O powołanie do służby czynnej mogą się ubiegać:

1) młodzi oficerowie rezerwy piechoty, żandarmerji, lekarze, i bez względu na korpus osobowy — oficerowie rezerwy o pełnych kwalifikacjach do wykładania w szkołach średnich polonistyki, języków, matematyki i nauk przyrodniczych w stopniach ppor. i por. o nieprzekroczonym 30 roku życia i kpt. w wieku do lat 35, oraz

2) sadownicy — bez względu na korpus osobowy i stopień o nieprzekroczonym wieku — dla ppłk. 45 lat i do mjr. nie więcej 45 lat.

Wszyscy w punkcie 1 i 2 wymienieni pod warunkiem, że już w W. P. służyli.

Ponadto do oficerów rezerwy piechoty wymagany będzie linijowy przebieg poprzedniej służby w W. P. względnie ukończenie

szkoły pchor. rez. i odbycie periodycznych ćwiczeń oficerów rezerwy.

Oficer rezerwy, pragnący być powołany do służby czynnej, winien wnieść najpóźniej do dnia 1 marca 1928 r. do właściwej P. K. U. prośbę zawierającą:

1) własnoręcznie napisany życiorys,
2) powołanie się na dwóch zawodowych oficerów, mogących w razie potrzeby wydać opinie o kwalifikacjach petenta,

3) świadectwo moralności, wystawione przez właściwą władzę administracyjną, o ile oficer rezerwy nie jest zatrudniony w instytucjach wojskowych, cywilno-państwowych, komunalnych lub samorządowych.

Podania oficerów, zatrudnionych w instytucjach jak wyżej, powinny być wniesione do P. K. U. w drodze przez kierownictwo tych instytucji z dołączeniem opinii o kandydacie.

Obniżenie cen mięsa Zniżka wynosi od siedmiu do dziewięciu procent

Wczoraj pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Rapalskiego odbyło się w Magistracie posiedzenie Komisji dla ustalania cen mięsa i jego przetworów. Na posiedzeniu obecni byli jako przedstawiciele konsumentów pp. Wasilewski i Wagner; jako przedstawiciele producentów: starszy Cechu Rzeźników p. Dziennikowski oraz pp. Ajzen, Ruszecki, Gordon i starszy Cechu Wędliniarzy Zybert; poza tym w posiedzeniu wzięli udział: przedstawiciel Urzędu wojewódzkiego Dr. Albin Grabowski oraz naczelnik Ankersztajn.

Po burzliwej dyskusji ustalono nowy cenik na mięso i jego przetwory.

Według tego cenika wyznaczone zostały ceny maksymalne o 7 do 9 proc. niższe od dotychczas obowiązujących.

W zakończeniu obrad Komisji ze strony

obecnych przedstawicieli konsumentów podniesiono, iż niektórzy przedstawiciele kooperatywy nie przychodzą stale na posiedzenia Sekcji Mięskiej, co powinno wywołać odpowiednią reakcję ze strony Magistratu.

W związku z powyższym postanowiono skreślić z listy członków sekcji mięsnej p. Płociennika, przedstawiciela Spółdzielni Pracowników Państwowych, Komunalnych i społecznych, który pomimo wysyłanych mu zaawizowań o dłuższym czasie nie był na posiedzeniach Sekcji Mięskiej.

Niezadowolone po zakończeniu obrad Sekcji odbyło się pod przewodnictwem p. Prezydenta Miejskiego zwołane ad hoc posiedzenie Magistratu, który zatwierdził przedłożone mu wnioski Sekcji Mięskiej, czyniąc dalszy krok na drodze zwalczania drożyzny artykułów żywnościowych.

Arsen Lupin w nowym wydaniu

Bandyta, który grzecznie prosi o pieniądze

Wziął 18 zł. podziękował i poszedł spokojnie do domu

W dniu wczorajszym miał miejsce napad bandycki na skład apteczny Marii Czertok, przy ulicy Wólczańskiej 78. Gdy o godzinie 7-ej minut 30 wieczorem po zamknięciu składu Marija Czertok znajdowała się sama w składzie, zajęta obliczaniem kasy, ktoś zapukał do tylnych drzwi. P. Czertok odwróciła się i poprosiła pukającego, by wszedł. Drzwi otworzyły się i do składu wszedł jakiś przyzwyczajony ubrany mężczyzna lat około 25. Zbliżył się do lady i poprosił o proszek na ból głowy. P. Czertok zamierzała odłożyć pieniądze trzymane w ręku, by obsłużyć klienta, gdy ten w sposób nader grzeczny odezwał się: „Zechce mi pani oddać te pieniądze?” Gdy właścicielka składu spojrzała na niego pytającym wzrokiem i chciała pieniądze schować do szuflady, nieznajomy wyjął z kieszeni rewolwer i skierował go w jej stronę.

Rada Sekcji do

Na posiedzeniu Delegacji Wydziału Zdrowotności Publicznej powołana została do życia Rada Sekcji do Walki z Jaglicą w następującym składzie: dr. Wł. Garliński, dr. St. Gutentag, dr. Cz. Jastrzębski, dr. G. Krausz, dr. A. Margolis, ławnik — przewodniczący Wydz. Zdr. Publ., dr. Ed. Mittelstaedt, A. Kurtal, ławnik — przewodniczący Wydz. Op. Społ., dr. S. Schweig, dr. St. Skalski, naczelnik Wojew. Urzędu Zdrowia, dr. A. Urysohn, radny B. Zieliński, przedstawiciel Kasy Cho-

Walki z Jaglicą

rych, Szef. San. D. O. K. IV, delegat Kuratorium Szkolnego, jak również St. Kempner, naczelnik Wydz. Zdr. Publ., E. Rosset, nacz. Wydz. Statystycznego, T. Wisławski, nacz. Wydz. Op. Społ. oraz Wł. Drymer, kierownik Oddziału Sanitarnego Wydz. Zdr. Publ.

W najbliższym czasie zostanie zwołane pierwsze organizacyjne zebranie Rady Sekcji do Walki z Jaglicą, na którym zostaną dokonane wybory prezydium oraz omówione sprawy organizacyjne.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI

Dzisiejsza premiera „Aby żyć” w Teatrze Miejskim

oobudziła żywą sensację wśród bywalców teatralnych, zarówno ze względu na głośność samej sztuki, granej z tak dużym powodzeniem na scenie Teatru Polskiego w Warszawie, jak i na osobę autora, który, będąc przez lat parę dyrektorem Teatru Miejskiego w Łodzi, zdobył na naszym gruncie dużą popularność i sympatię.

Atrakcyjność premiery powiększa jeszcze ten fakt, że p. Kazimierz Wroczyński bawi już od wczoraj w Łodzi i dziś będzie obecny w teatrze.

Role główne, jak wiadomo, grają panie: Dunajewska, Jakubińska, Jarkowska, Morska, oraz pp.: Jerzy Woskowski, Bonecki (za razem reżyser sztuki), Krzemiński, Mroziński, Winawer, Szubert. Dekoracje K. Mackiewicz.

Początek o godz. 8 m. 30 wiecz.

Otwarcie Sceny Robotniczej na terenie zakładów Szajbłerskich.

Jutro o godz. 5 po południu nastąpi inauguracja prowizorycznie zbudowanego Teatru popularnego, przeznaczonego specjalnie dla pracowników fabryk Szajblera i Grohmana.

Na inauguracji zespół artystów Teatru Miejskiego pod reżyserją K. Tatarkiewiczą odegra komedję Michała Bałuckiego „Grube ryby”.

TEATR KAMERALNY

gra dziś wieczorem i jutro, oraz w przyszłym tygodniu jeszcze trzykrotnie (wtorek, środa, czwartek) świeżo wystawiony dramat poetycki Stan. Przybyszewskiego „Śnieg” w świetnej reżyserji Mieczysława Szpakiewicz i pięknych dekoracjach Konst. Mackiewicz z Karoliną Lubieńską w jej porywającej kreacji Bronki.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa Nr. 18.

Dziś w sobotę o godz. 4 po południu dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych od 40 gr. do 1 zł. „Pan Geldhab” Al. Fredry. Wieczorem o godz. 8.20, pełen humoru wodewil „Krakowski zuch”, który będzie powtórzony jeszcze dwa razy w dniu jutrzejszym, poczem zjedzie bezpowrotnie z aliszą, aby ustąpić miejsca „Krysi Leśniczance” pięknej i melodyjnej operetce, której premiera odbędzie się wyjątkowo we wtorek nadchodzącego tygodnia. W „Krysi Leśniczance” występują wszystkie wokalne siły teatru, nowozaangażowany balet, oraz 20 osób chóru. Nowe efektowne dekoracje i kostiumy przygotowują pracownice teatru pod kierunkiem art-mal. W. Makojnika. Bilety już do nabycia w obu kasach teatru.

TEATR W SALI GEYERA.

Piotrkowska Nr. 295.

Dziś i jutro trzy przedstawienia „Wesołej pary” operetki w 3-ach aktach urozmaiconej tańcami. Bilety w kasie na miejscu.

„BETLEEM POLSKIE”.

Jutro, w niedzielę, o godz. 12 w południe w Teatrze Popularnym po raz ostatni „Betleem Polskie” w wykonaniu Tow. Śpiew. im. Moniuszki. — Ceny najniższe. Bilety w kasie teatru.

Teatr literacko-artystyczny „GONG”.

Dziś w dalszym ciągu szlagierowa rewja p. t. „Szal z Genewy” p. J. Nela, W. Jastrzębca i dr. Pietraszka. Największym popodzeniem cieszą się: „Szal z Genewy” w koncertowym wykonaniu pp. W. Jaskówny, B. Kamińskiego, S. Laskowskiego, A. Nowosielskiego i Cz. Skoniecznego oraz p. Cybulskiego jako dowcipnego konferencjera, „Malarz i służąca” z doskonałą p. Cz. Popielewską i Cz. Skoniecznym, „Jego syn” p. J. Nela świetnie wykonany przez p. S. Talarico. Doskonała ta rewja zapełnia codziennie wiadownię do ostatniego miejsca.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 10 wieczorem.

Co usłyszymy dziś przez radio

(Program warszawski, fala 1111).

SOBOTA, 21-go stycznia. 11.40-12.00 Komunikaty oraz hejnał z Wieży Macjickiej w Krakowie, 14.40-15.00 Komunikaty, 16.25-16.40 Nadprogram i komunikaty, 16.40-17.05 Odczyt p. t. O Samorządzie, wygł. dyr. Biura Zjazdów Samorządów Ziemskich, Józef Bek, 17.05-17.20 Komunikaty, 17.25-17.45 Radiokronika wygł. dr. M. Stepowski, 17.45 Transmisja z Krakowa (Słuchowisko dla młodzieży), 18.55-19.05 Komunikaty, 19.05-19.15 Komunikat rolniczy, 19.15-19.35 Rozmaitości, 19.35-20.00 Odczyt z cyklu Portrety Literackie p. t. Władysław Orkan, wygł. red. Z. Dębicki, 20.00-20.30 Przerwa, 20.30 Muzyka operetkowa, 22.00-22.30 Komunikaty, 22.30-23.30 Transmisja muzyki tanecznej, 23.30-23.45 Komunikaty.

„REDUTA PRASY”

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy w Łodzi przystępuje w najbliższym czasie do utworzenia „Kasy Wzajemnej Pomocy”, celem możliwego złagodzenia ciężkich warunków życiowych, w jakich zmuszony jest pracować znaczny odłam dziennikarzy łódzkich. Wspomniana Kasa świadczyć będzie poważne usługi zwłaszcza w wypadkach, bezrobocia, choroby itd.

Celem zdobycia kapitału zakładowego „Kasy Wzajemnej Pomocy” i umożliwienia powstania tej ze wszechmiar potrzebnej instytucji, Zarząd Syndykatu Dziennikarzy postanowił urządzić w dniu 20 lutego r. w salach Filharmonii pierwszą w Łodzi „Redutę Prasy” p. n. „Pożegnanie Karnawału” na wzór urządzanych corocznie podobnych imprez w Warszawie, Lwowie, Krakowie itd.

Protectorat nad „Redutą Prasy” raczyli objąć JWP. Wojewoda Władysław Jaszczołt z Małżonką, która łaskawie przyjęła również przewodnictwo Komitetu Pań.

Zarząd Syndykatu w najbliższych dniach zwróci się do szeregu najwybitniejszych Pań naszego miasta, znanych ze swej działalności na polu społecznym i humanitarnym, z prośbą o objęcie funkcji honorowych Pań Gospodyń na „Reducie Prasy”.

Zważywszy, iż prasa łódzka udzielała zawsze bezinteresownie najdalej idącego poparcia wszelkiego rodzaju akcjom społecznym i filantropijnym, należy się spodziewać, iż obecnie, gdy ta prasa zwraca się o poparcie do społeczeństwa, prośba jej znajdzie życzliwe przyjęcie zwłaszcza, gdy idzie o cel tak godziwy i szlachetny.

Pierwsze posiedzenie Pan Gospodyń odbędzie się w Złotej Sali Grand-Hotelu we środę, dnia 25 stycznia r. o godzinie 6-ej wieczorem.

Groźny pożar fabryki

Dach farbiarni spłonął doszczętnie. Wielkie ilości towaru uległy zniszczeniu

W dniu wczorajszym o godzinie 11 min. 45 wieczorem wybuchł groźny pożar w fabryce Sukcesorów Keniga przy Szosie Pabjanickiej 49. W skład fabryki wchodziły: przędzalnia i farbiarnia. Ogień powstał w farbiarni, w składzie chemikali. Wskutek łatwopalności materiału płomienie rozszerzały się ze znaczną szybkością. Zaalarmowano straż ogniową. Na miejsce zjechały oddziały II i IV, poczem zawezwano na pomoc oddział VIII z fabryki Allarta. Na miejsce pożaru przybył też komendant dr. Grohman, który

kierował osobiście akcją ratowniczą. Akcja ta była ułatwiona ze względu na łatwy dojazd oraz dostateczną ilość wody. O godzinie 1 po północy pożar został ugaszony. Dach farbiarni spłonął doszczętnie, wielkie ilości towaru zostały zniszczone, zarówno przez ogień jak i przez wodę. Na miejscu pożaru obecni byli również komendant policji, podinspektor Niedzielski i nadkomisarz Weyer.

Przyczyną pożaru była wadliwa konstrukcja przewodu kominowego. Straty dość znaczne.

W kołowrocie wielkomiejskim

Między buforami

W dniu wczorajszym na torze kolejowym stacji Łódź-Kaliska, wydarzył się straszny wypadek. 26-letni robotnik kolejowy Stefan Goliński, zamieszkały przy ulicy Letniej i usiłując przejść pomiędzy wagonami, został

przygnieciony nagle przez bufory, odnosząc zmiążdżenie klatki piersiowej. Do nieszczęśliwego zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz przewiózł w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Józefa.

Ważne dla wszystkich rzemieślników i drobnych kupców

Sekcja prawna przy Tow. Rzem. „RESURSA” ul. Kilińskiego 123 prowadzona przez wybitne siły prawnicze, udziela za minimalną opłatą porad prawnych we wszystkich sprawach sądowych, administracyjnych, podatkowych i t. d.

Przyjęcia odbywają się we wtorki i piątki każdego tygodnia od 7—9 wiecz.

Kapitał zakładowy kolei

Jakie może dać oprocentowanie?

Inż. J. Eberhardt na łamach ostatniego numeru „Przemysłu i Handlu” rozstrząsa zagadnienie, jak wielkim kapitałem zakładowym rozporządzają obecnie Polskie Koleje Państwowe i jak wysokie może być maksymalne oprocentowanie tego kapitału. Sprawa ta nabiera specjalnego znaczenia wobec zapowiedzi komercjalizacji kolei polskich, za wartę w planie stabilizacyjnym.

Zdaniem Inż. Eberhardta kapitał zakładowy Polskich Kolei Państwowych na dzień 1 stycznia 1928 roku można ocenić na kwotę 4,700 milionów złotych. Jest to oczywiście tylko przybliżona wartość kapitału zakładowego.

Kolej jest przedsiębiorstwem o dochodzie pewnym, ale i umiarkowanym. Oprocentowanie kapitału zakładowego, płynące z dochodów eksploatacyjnych, nie przewyższają normalnie 6 proc. Ze względu jednak na szczególne warunki pracy kolei polskich, ze względu na to, że blisko 30 proc. linii zostało zbudowanych przez państwo zaborcze wyłącznie tylko dla celów strategicznych, ze względu na niski poziom taryfy, oraz utrzymywania dużego personelu, nie można wymagać od kolei państwowych oprocentowania kapitału zakładowego w normalnej wysokości 6 proc., co najwyżej można spodziewać się oprocentowania w wysokości 4 proc. Ta ostatnia norma została już prawie osiągnięta, dlatego, że zysk eksploatacyjny w roku 1926 wyniósł 175 milionów złotych i zapewne osiągnął taką samą wysokość w roku 1927 a to stanowi 3,75 proc.

Zysk z eksploatacji kolei polskich jest dotąd obracany na inwestycje. Zdaniem inż. Eberhardta właściwszym byłoby zaciągnięcie na cele inwestycyjne kredytu długoterminowego w wysokości do 1,200 milj. zł. Racjonalne wydatkowanie takiej sumy na ulepszenie kolei według systematycznego planu rozciągnięto na okres np. 10-letni dałoby duże zyski kolei jako przedsiębiorstwu, przynosząc jednocześnie wielkie korzyści gospodarstwu społecznemu kraju. Majątek i dochód woś kolei daje dostateczne zabezpieczenie dla oprocentowania i umorzenia tak wysokiego kredytu. To też inż. Eberhardt sądzi, że, o ile komercjalizacja kolei dojdzie do skutku, uzyskanie takiego kredytu i oparcie zyskowności przedsiębiorstwa o inwestycje i ulepszenia, dokonane na jego podstawie, sta się główną troską nowej dyrekcji generalnej.

Sytuacja Kredytowa

Na rynku naszym panuje w dalszym ciągu poważna ciasnota gotówkowa, która pomimo uzyskania pożyczki zagranicznej i związanych z nią nadziei na upłynienie rynku, stale wzrasta. Na wzrost ciasnoty gotówkowej zdają się wpływać następujące okoliczności:

1) zwiększone zapotrzebowanie kapitałów obrotowych i inwestycyjnych, stojąc w związku z ożywieniem życia gospodarczego i przeprowadzeniem inwestycji przez cały szereg przedsiębiorstw;

2) wzrost popytu na gotówkę obrotową ze strony przemysłu i handlu sezonowego wskutek martwego sezonu. Mamy tu na myśli przede wszystkim przemysł włókienniczy, który przez kilka miesięcy musi pracować wyłącznie na skład;

3) zaciąganie przez rolnictwo licznych kredytów krótkoterminowych z braku długoterminowych;

4) sumy uzyskane z pożyczki nie zasiłują dotychczas prawie zupełnie rynku pieniężnego. Z kwoty 140 milionów złotych bowiem, przeznaczonych na cele produkcyjne, wpłynęło na rynek dotychczas tylko niecały 40 milionów, oddanych do dyspozycji sfer gospodarczych (przeważnie rolnictwa) w drodze zakupu papierów długoterminowych;

5) w ostatnim tygodniu grudnia wstrzymały banki przejściowe kredyty dyskontowe celem wykazania w sprawozdaniu rocznym możliwie wysokiego pogotowia kasowego;

6) przypadające na koniec grudnia i początek stycznia terminy płatności podatków, wykup świadectw przemysłowych i inne świadczenia skarbowe.

Ciasnota gotówkowa objęła ostatnio wszystkie dziedziny. Nawet na Górnym Śląsku daje się odczuć wskutek wzmoczonego zapotrzebowania przemysłu i handlu, brak środków pieniężnych. Wyjątek stanowi do pewnego stopnia Pomorze, gdzie banki rozwinęły szeroką akcję kredytową. Wskutek małej podaży gotówki, stopa procentowa w dyskontach prywatnym wskazuje nadal wysoki poziom. Pierwszorzędny materiał wekslowy dyskontuje się na 18 do 24, drugorzędny na 28 a nawet 36 proc. w stosunku rocznym. W handlu detalicznym, zwłaszcza w dzielnicach żydowskich stopa procentowa jest dość często nawet wyższa. Na rynku pojawiły się większe ilości weksli o terminie, przekraczającym 3 miesiące a sięgającym częstokroć do 6 miesięcy, których to weksli Bank Polski w myśl statutu dyskontować nie może. Celem zaspokojenia najgwałtowniejszych potrzeb rynku, wprowadziła instytucja emisyjna nowy rodzaj kredytów lombardowych pod zastaw weksli z terminem do 6 miesięcy przy

oprocentowaniu 9 w stosunku rocznym. Wspomniane kredyty otwarte zostały w wysokości 25 procent dotychczasowego redyskonta.

Bank Polski prowadzi narazie jeszcze wstrzemięźliwą politykę kredytową. Wprawdzie jego portfel wekslowy wzrósł w drugiej dekadzie grudnia o 2,816,314, a w trzeciej o 18,740,460 zł., natomiast w pierwszej dekadzie stycznia zmniejszony został o 5,175,603 do kwoty 450,823,130 zł. Ostatnie restrykcje kredytowe Banku Polskiego mają do pewnego stopnia związek ze wzrostem protestów wekslowych w grudniu ub. r. z 2,05 na 2,34 proc.

Akcja kredytu długoterminowego spoczywa narazie w ręku Banku Gospodarstwa Krajowego. Bank ten ma przejść stopniowo wyłącznie na długoterminowe operacje i w tym celu ma zaniechać dyskonta weksli krótkoterminowych, przechodząc tymczasowo na dyskonto weksli z terminem od 4 do 6 miesięcy. Poza tym obejmuje Bank Gospodarstwa Krajowego finansowanie przedsiębiorstw państwowych i komunalnych. Dnia 11-go b. m. uchwaliła Rada Banku Gospodarstwa Krajowego między innymi udzielenie 69 pożyczek budowlanych na kwotę 10,520,000 zł., 9 pożyczek w listach zastawnych na kwotę 3,040,000, 6 pożyczek komunalnych w sumie 3,100,000, oraz jednej pożyczki przemysłowej w obligacjach bankowych na 1 milj. zł.

Wkłady w Banku Gospodarstwa Krajowego zmniejszyły się w grudniu ub. r. w związku z płatnościami podatkowymi i wydatkami przedsięwzięciami o 3 milj. zł. do kwoty 582,7 milj. zł. natomiast w P. K. O. wzrosły wkłady oszczędnościowe o 6,888,833, a wkłady premijowe o 72,768 zł. Ogólna liczba kont zwykłych oszczędnościowych w P. K. O. wyniosła w dniu 31 grudnia 1927 roku 150,809 na łączną sumę 56,822,291 zł. w czym same odsetki za cały rok ubiegły wynoszą 2,587,722 zł. W przeciwieństwie do wkładów w walucie obiegowej, wykazują wkłady w złotych w złocie silny spadek. W ciągu grudnia obniżył się stan tych oszczędności o 36,518 do kwoty 748,012 złotych w złocie.

Stan wkładów oszczędnościowych łącznie z dolarowymi w 59 Kasach Oszczędności, zrzeszonych w Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie, a działających na terenie Województw: Krakowskiego, Lwowskiego, Śląskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego wynosił dnia 30 listopada 1927 r. 103,962,178 złotych, co w porównaniu z październikiem (96,227,974 zł. wykazuje przyrost w miesiącu listopadzie 1927 r. o złotych 7,734,204, czyli najwyższy przyrost miesięczny w ciągu roku.

A. Z. W.

„Hasło sportowe”

SIATKÓWKA

w sali gimnastycznej szkoły powszechnej im. Piłsudskiego przy ulicy Zagajnikowej Nr. 34.

Staraniem Harcerskiego Klubu Sportowego odbędą się dziś o godzinie 4-ej po południu bardzo ciekawe zawody towarzyskie w siatkówkę.

W rozgrywkach wezmą udział czołowe zespoły łódzkich szkół średnich, a mianowicie:

Gimnazjum p. Skrzypkowskiej — T. U. R. Gimnazjum p. Sobolewskiej — Szczaniecka Reprezentacja: Kopernik, Piłsudski — Y. M. C. A.

Stowarzyszenie Młodzieży Rzemieślniczej — Karcerski Klub Sportowy.

Zawody te, odbędą się w sali gimnastycznej szkoły powszechnej im. Piłsudskiego przy ul. Zagajnikowej 34, a wzbudziły one nadzwyczajne zainteresowanie. Trzeba bowiem wiedzieć, że Szczaniecka i Sobolewska, to obecnie najgroźniejsze rywalki. Obie drużyny znajdują się w wyśmienitej formie, to też ich walka będzie niezwykle zacięta, i interesująca. Drugą zaś wybitną parą będzie Reprezentacja z Y. M. C. A., w których ujrzymy naszych czołowych siatkarzy.

Ruch towarzysztw

Łódzki Klub Sportowy Głuchoniemych w dniu 21 stycznia r. b. o godz. 9-ej wieczór w sali Sokoła gniazda I przy ul. Nawrot Nr. 23 urządził Wielką Zabawę taneczną, z której wszelki dochód przeznaczony będzie na cel Sportowy Głuchoniemych — uprzejmie prosimy o łaskawe liczne przybycie. Zarząd.

I BAL MASKOWY W CAFFE DE VIENNE.

Dziś wieczorem odbędzie się w Caffé de Vienne pierwszy bal maskowy z szeregiem niespodzianek i występami nowozaangażowanych sił artystycznych.

Z POLSKIEJ Y. M. C. A.

Dziś, t. j. w sobotę o godzinie 9.30 wieczorem, odbędzie się w Polskiej Y. M. C. A., Piotrkowska 89 miesięczny Wieczór Towarzyski dla członków.

Egzaminy kwalifikacyjne dla budowniczych

Ustawa budowlana przewiduje szereg przepisów, dotyczących warunków otrzymania prawa wykonywania planów i robót budowlanych. Wymagane jest w zasadzie wyższe wykształcenie (architektura), 3 lata praktyki i złożenie egzaminu z ustawodawstwa budowlanego. Tak samo absolwenci średnich szkół budowlanych po przerobieniu 6-letniej praktyki mogą, po złożeniu egzaminu, uzyskać te prawa.

W miejscach, gdzie brak jest sił budowniczych, mogą zajmować się budownictwem osoby wykształcone fachowo drogą 12-letniej praktyki, tak samo po złożeniu egzaminu.

Nie może kierować robotami budowlanymi osoba nie władająca językiem polskim w słowie i piśmie, lub osoba, która była sądownie karana.

Egzaminy odbywać się będą dwa razy do roku: w marcu i październiku.

W wypadkach wyjątkowych władze będą mogły w okresie 10 lat wydawać uprawnienia osobom, które mają praktykę budowlaną poniżej 12 lat, nie posiadając wykształcenia i złożą odpowiedni egzamin. (w)

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, dnia 20 stycznia 1928 r. (R. W.)

GOTÓWKA.

Łondyn — 43,475—43,665—43,475
Nowy Jork — 8,90
Paryż — 35,07
Praga — 26,415
Szwajcaria — 171,79
Wiedeń — 125,62
Włochy — 47,20

Tendencja niejednolita

AKCJE

Bank Dyskontowy — 136
Bank Handlowy — 123
Bank Polski — 163,50—163
Bank Spółek — 92,50
Cukier — 76,50
Firlej — 54
Łazy — 9,60
Wegiel — 101
Nobel — 41
Lilpop — 41
Ostrowieckie — 83—84
Starachowice — 62,25—62,75—82
Modrzewów — 44—43,50

Tendencja utrzymana.

NA KARĘ ŚMIERCI

został skazany współmorderca ś. p. prezydenta Cynarskiego

Rydzewski przyjął wyrok z zimną krwią

Przemówienie p. prokuratora

Po wznowieniu obrad w dniu wczorajszym przewodniczący udziela głosu prokuratorowi Dr. Markowskiemu, który mówi:

„Kiedy w dniu 6 maja 1927 roku komplet sędziowski udawał się na naradę, wszyscy pozostali w tej sali odczuli, iż kryła się wtedy zagadka. Świadkowie alibiści i ich niewiarogodne zeznania stwarzały szansę niewinności Rydzewskiego i spowodowały przekazywanie sprawy sądowi zwykłemu. Rozum i sumienie, pp. sędziowie, musiały oddać hołd waszej bezstronności, stojącej wysoko ponad głosem opinii i na bezstronność tę nie podzielała ani ohyda mordy, ani cynizm oskarżonego.

Gdy dzisiaj, po długiej żmudnej drodze, prowadzącej do jądra sprawy, udacie się do połoju narad, by rozstrzygnąć o losie Rydzewskiego, znowu wypłynie jakaś potworna zagadka.

Zbrodnicza szajka

Wyda Wam się, że ten straszny czyn z dnia 14 kwietnia był nie tylko czynem dwóch, lecz całej zorganizowanej bandy. Przypominamy sobie, co mówił świadek Grochowiński, ona widziała nie dwóch — lecz trzech osobników. To, co zeznaje Grochowiński, daje do myślenia, iż prócz Walaszczyka i drugiego sprawcy był jeszcze trzeci osobnik, który uniknął dochodzenia i śledztwa i nie stanął na przewodzie sądowym. Możemy po wiedzieć, że świadek Grochowiński jest świadkiem mało inteligentnym, lecz są jeszcze zeznania małego Marjana Grochowińskiego, których pominąć nie można. Można byłoby powiedzieć, że trzecim osobnikiem był świadek Alojzy Pluta, lecz temu przeczy oświadczenie Grochowińskiego i Alojzego Pluty. Gdyby Grochowiński się pomylił, to poza nim mamy służącą Izydorkiewicz, która widziała w klatce schodowej domu Nr. 1 przy ulicy Andrzeja dwóch mężczyzn przebiegających się. Alojzy Pluta zeznaje, iż miał wrażenie, że ktoś go śledził.

Sam Walaszczyk, gdy stał pod słupem rzekł: „Ludzie, darujcie mi, ja to zrobiłem nie z własnej winy”.

A więc kto był tym sprawcą moralnym?

Hrdina i Kosowski wiedzą wszystko, lecz nie powiedzą, gdyż zagrożono im śmiercią. Zeznania te rzucają straszny i tajemniczy cień, każąc mniemać, że tam działała cała grupa.

Komplet zbrodnicy utworzył się po zabójstwie, powstając ze środowiska skarlałego moralnie.

Grupie tej chodzi o wyrwanie Rydzewskiego z rąk sprawiedliwości.

Rydzewski musi ponieść karę!

Jednak Rydzewski musi ponieść karę za swój czyn.

Rdzeniem i szkieletem oskarżenia jest zeznanie Walaszczyka. Już w trzecim komisarzacie na pytanie, kto z nim był, oświadcza, że Kazimierz Rydzewski. Następnie zawsze przedstawia Rydzewskiego, jako współuczestnika zbrodni. Różne osoby z dokładnością określają rolę Rydzewskiego. Przecież zeznanie Walaszczyka, jego samego nie oszczędza, przeciwnie oddaje go w ręce sprawiedliwości. Walaszczyk daje władzom bezpieczeństwa wszystkie dowody rzeczowe. Nie możemy zamknąć oczu na zeznania Walaszczyka. Walaszczyk zwracał się do Rydzewskiego: „Kaziu przyznaj się, ja nie mówiłem prze ciebie, żeś ty zabił”, a Rydzewski odpowiedział: „Łobuzie, ty mnie znasz?”. Czy w ten sposób, jak to robił Walaszczyk, oskarża się człowieka niewinnego. Zeznania wiążą się z faktami, stojącymi poza osobą Walaszczyka i to nadaje im cechy niewzruszalnej pewności.

Sprawców było co najmniej dwóch. Irenka Cynarska schodząc na dół widziała człowieka, który cofnął się, jakby zamierzał ukryć kogoś we wnętrzu drzwi. Biedactwo nie wiedziało, że za temi drzwiami kryje się zbrodniarz, który za chwilę uczyni ją sierotą.

Inni świadkowie widzieli tylko jednego uciekającego osobnika. Bowiem z chwilą usłyszenia przeraźliwego krzyku oczy wszystkich zwróciły się do bramy domu Andrzeja Nr. 4,

a tymczasem drugi osobnik wyszedł sobie spokojnie, przez nikogo niespostrzeżony w stronę Al. Kościuszki.

Pamiętajcie, że pracowałem!

Gdy policja przybyła aresztować Rydzewskiego, według zgodnych zeznań świadków Weyera, Lutostańskiego i Szuberta nikt z rodziny Rydzewskiego nie wiedział o co chodzi. Nagle Rydzewski zwrócił się do domowników ze słowami: „Pamiętajcie, że pracowałem w czwartek”.

Przyznanie się do winy

Przyprowadzony do urzędu śledczego nie przyznaje się do winy, lecz przeprowadzony do innego pokoju, na zapytanie św. Niedzielskiego przyznaje się i opowiada o szczegółach. I to jest moment, o którym mówi Rydzewski, że go bito, i że mówił tak, jak kazał nadkomisarz Weyer.

Opowiadanie Rydzewskiego o biciu to fałsz! Wszakże Rydzewski tylko dzisiaj na przewodzie sądowym twierdzi, iż podczas badania u sędziego śledczego cały pokój był zajęty przez policję i bał się mówić o biciu. Wreszcie podsądny przyznaje się do winy i dopiero na zakończenie sędziego śledczego, że sprawa toczy się w trybie doraźnym oskarżony od zrywa się „Jako, za to, że trzymałem za rękę?”.

Wróćmy do zeznań Rydzewskiego. Gdy po raz pierwszy przyznał się do winy, podał szczegóły, o których nie wiedział nawet Walaszczyk. Przy zeznaniu jego obecni byli świadkowie Weyer, Lutostański i Kaufman. Świadkowie zeznają, że oskarżony zgodnie z prawdą odmalował cały rozkład sytuacyjny domu, gdzie dokonano morderstwa. Powiedział m. in., że rzucił kłódkę, którą faktycznie Anna Krzysztofiak znalazła. Skądże mógł wiedzieć, że w sklepie niema nikogo, że żaluzja była opuszczona i na drzwiach widniała kartka. Określił swą rolę w zabójstwie i mówił, że chwycił prezydenta za rękę wolną od teczki.

Walaszczyk w swej przedśmiertnej spowiedzi twierdził, iż w policji nigdy go nie bito i wszystko, co zeznał jest prawdą.

Mamy zeznanie świadka Wojcieszka, gospodarza aresztu, który ilustruje moment, kiedy Rydzewski zeznając po raz drugi, zeznanie swe cofa. Wojcieszko, odprowadzając go do aresztu pyta: „Czemuż pan kręci?”

Tutaj Rydzewskiego ogarnia zwątpienie i zwraca się do świadka z prośbą, by go raz jeszcze zaprowadził do sędziego śledczego, gdzie powie całą prawdę. Na sądzie doraźnym Rydzewski mówi, że on tam nie był, niczego nie pamięta, że zeznania na nim wymuszono, że w czwartek pracował na polesiu. Do posterunkowego mówi, że chce się na jeden dzień wyrwać z więzienia. Opowiada szczegółowo sędziemu śledczemu, jak i gdzie pracował.

Czy Rydzewski znał Walaszczyka?

Była mowa, iż podsądny znał Walaszczyka od trzech lat. Świadkowie zeznają, że spotykał się z Walaszczykiem często, podsądny jednak stale zaprzecza. Twierdzi tylko, iż chodził do Walaszczykowej, z którą utrzymywał stosunki miłosne i przez to ten donżuan bałucki chce być ofiarą zdradzonego męża. A tymczasem świadkowie: Błaszczyk, Dębowska, Aniołkiewicz i inni twierdzą wręcz odmiennie.

Rydzewski powiada, że widział się jeden raz z Walaszczykiem trzy miesiące przed zabójstwem, świadek Aniołkiewicz zauważył ich tydzień przed zbrodnią.

Z tych i innych faktów wyraźnie wynika, że byli to ludzie, którzy w stosunku do siebie nie mają żadnych tajemnic.

Jeżeli wrócimy do przeszłości Rydzewskiego to widzimy, iż usiłował on dokonać za bójstwa posterunkowego Altmana. Rydzewski się nie bawi, u niego zaraz śmierć, czego dowodem zeznanie Altmana, Śliwińskiej. Rozplanowanie zamachu na Altmana nosi wszystkie cechy napadu na ś. p. prezydenta Cynarskiego. I to pp., sędziowie, jest w skrócie materiały, na którym pozytywnie opiera się akt oskarżenia. Jest przyznanie się do winy, aczkolwiek później cofnięte, mamy dowód rzeczowy kłódkę i cały szereg faktów, które się uzupełniają.

Podjeżdżani świadkowie

Początkowo wyrobiłem sobie sąd, iż świadkowie uniewinniający Rydzewskiego, iż tenże znajdował się krytycznego dnia przy pracy, ulegli częściowej sugestji i pewne fakty zlały się w całość, tak jak to się dzieje w oczu człowieka, gdy patrzy na obraz w kinematografie.

Dzisiaj przypuszczenie całkowicie odrzuciłem. Ci świadkowie kłamią z całą premedytacją, z całą świadomością. Dzisiaj zdaje sobie sprawę, że nad nimi unosi się ta straszna zagadka, o której mówiłem na początku. Świadek Felicjaniak na polecenie sędziego śledczego robił wywiady i stwierdził, iż między świadkami istnieje zмова, że jako główna podpora całej grupy stoi Wdowiak. Ci robotnicy pracują kilka miesięcy w roku, robią między sobą składki na ubranie i obronę Rydzewskiego. Czy składki te mam rozumieć, jako dowód chrześcijańskiego miłosierdzia?.. Przypomnijmy sobie, że Rydzewski pracował na plantacji zaledwie dwa dni.

W każdym zeznaniu świadków były sprzeczności między tem, co świadkowie mówią na rozprawie i przed sędzią śledczym. Wyperfumowany, wymankirowany robotnik ziemny w czarnym eleganckim palcie, pobierający zapłatę, ten jeden tylko ostał się ze swoim zeznaniem, bo jego rola była prosta, bo miał ze znać, że spotkał się o pół do 11-ej z Rydzewskim, który rzekomo miał prosić go o pożyczkę nie złotych. Jest to Stolański. Wszystkie inne zeznania bezwarunkowo przysły.

W tem miejscu prokurator analizuje szczegółowo zeznania świadków uniewinniających i wykazuje ogromne sprzeczności w ich zeznaniach.

Mimo zeznań świadków alibiściów — mówi po przerwie prokurator dr. Markowski — tezy oskarżenia nie są podważone. Przede wszystkim muszą być wyeliminowani świadkowie, którzy widzieli Rydzewskiego od godz. 9 do 11, gdyż nie przedstawiają one żadnego znaczenia.

Jak się wobec tego ustosunkować do świadków, którzy widzieli oskarżonego o godzinie 8 i 11-ej? Zagadkę rozwiązuje nam oskarżony, który zwierzał się post. Gordonowi i innym:

„Urwałem się z robot i nikt tego nie zauważył”

z powrotem zaś biegł

„aż się kurzyło”.

Następnie prokurator na zasadzie danych omawia czas jaki niezbędny jest do przebycia drogi z ulicy Andrzeja na Polesie Konstantynowskie i okazuje się, że oskarżony mógł drogę tę przebyć w przeciągu 25 minut. Ponieważ świadek dr. Sołowiejczyk ustala dokładnie godzinę mordu (10 min. 40) przeto o godz. 11 m. 05 oskarżonego już widzieli na polesiu.

Zabójstwo jest zbrodnią najsurowiej karaną przez wszystkie kodeksy świata. Proszę wziąć pod uwagę, że jeden bezpośredni sprawca został osądzony i stracony — Rydzewski jest sprawcą drugim.

Dodać muszę, że Walaszczyk stał o całe

niebo wyżej od Rydzewskiego, że Walaszczyk okazał skrucę, a Rydzewski z najzwyklejszą krwią zachęcał go do wytrwania i pod burzą do zbrodni, czem uwydatnił się jego beczelny cynizm. Ileż bardziej winien jest Rydzewski od Walaszczyka, który działał w poczuciu pewnej krzywdy osobistej, w stosunku do Rydzewskiego tego niema. Rydzewski to zbrodniarz urodzony, to człowiek idący na zbrodnię tak, jakby szedł wypić kieliszek wódki, to człowiek, którego się społeczeństwo ze swego groma musi pozbyć.

Z tych względów z najzwyklejszą krwią proszę o karę śmierci dla podsądnego.”

Przemówienie obrońcy

Z kolei udziela przewodniczący wiceprezes Witkowski głosu obrońcy oskarżonego, adw. Hartmanowi, który w dłuższym przemówieniu zbija twierdzenie, jakoby świadkowie zeznający, iż Rydzewski krytycznego dnia pracował z nim na Polesiu, mieli składać ze zeznań fałszywe. „Nic dziwnego — mówi adw. Hartman — że Rydzewski się przyznał, gdyż obawiał się bicia ze strony funkcjonariuszów policji. Przyznał się pod presją, aby w odpowiednim momencie móc przyznanie swe cofnąć. Rydzewski pochodzi z nizin, na które nikt nie zwraca uwagi, nic dziwnego tedy, że rozmawiając z policjantami, którzy go pilnowali w areszcie, chełpił się czynem, którego nie popełnił, gdyż imponowało mu to, iż policja się przysłuchuje jego wywodom. Rydzewski miał nóż i łom, jak mówił, jednak nie znał leżono ani noża, ani łomu, co jest dowodem, iż tych rzeczy oskarżony nie miał.

Walaszczyk, będąc w nieszczęściu, wciąż gwałt o sprawy swego przyjaciela, a dając jeszcze przed śmiercią zeznania, obciążające Rydzewskiego, miał jedynie to na myśli, by egzekucję przeciągnąć, by móc w jakikolwiek sposób jeszcze żyć”.

Następnie analizuje adw. Hartman dane konfidencjonalne i prosi sąd o uniewinnienie podsądnego, gdyż przewód sądowy nie dowiódł, iż faktycznie Rydzewski morderstwa dokonał.

Ostatnie słowo

Po przemowie obrońcy, przewodniczący zwraca się do Rydzewskiego z pytaniem, co chce powiedzieć w ostatnim słowie, na co Rydzewski wstaje i oświadcza mocnym głosem:

„Wysoki Sądzie. Gdy policja aresztowała mnie i przewieziono mnie do Urzędu Śledczego, tam komisarz Weyer powiedział do mnie: „No łobuzie przyznaj się, bo Walaszczyk już się przyznał. Wysoki sądzie. Jeśli ktoś z publiki weźmie topór i zacznie rąbać ławę oskarżonych, będą leciały wiory, tak samo mnie bi to w Urzędzie Śledczym i musiałem się przyznać. Gdyby kazano mi przyznać się do zabójstwa ojca, też bym to zrobił. Ja proszę o uniewinnienie mnie”.

Po tych słowach oskarżony Rydzewski siada ciężko na ławę.

Na sali zapełnionej po brzegi mowa prokuratora, który żądał dla oskarżonego kary śmierci, jak i mowa obrońcy i tych kilka słów wypowiedzianych przez oskarżonego wywołało ogromne wrażenie. Po chwili przewodniczący ogłasza, iż sąd udaje się na naradę.

O godzinie 8 min. 45 wiecz. na salę rozpraw wkroczył komplet sędziowski. Wśród grobowej ciszy przewodniczący wiceprezes sądu okręgowego Witkowski odczytuje

Wyrok

na mocy którego 22-letni Kazimierz Rydzewski, syn Franciszki i Nepomucena, stały mieszkaniec Kłodawy zostaje uznany winnym udziału w zamordowaniu prezydenta m. Łodzi ś. p. Marjana Cynarskiego, wobec czego Sąd postanawia skazać go na pozbawienie praw oraz NA KARĘ ŚMIERCI.

Na sali ogólne poruszenie. Skazany jest zupełnie spokojny i żąda odpisu wyroku.

Silny oddział policji opróżnia salę z publiczności, poczem zakutego w kajdany tylnym wyjściem wyprowadzają skazanego na podwórze sądu, skąd karetką więzienną, pod silną eskortą policji konnej Rydzewski przewieziony został do więzienia przy ulicy Kopernika.

Przed sądem wielkie tłumy publiczności, którą rozprasza policja konna i piesza.. (P)

Baczność, rzemieślnicy niecechowi!

Rzemieślnicy-chrześcijanie, nie należący do cechów, a prowadzący samoistnie warsztaty, winni się bezwzględnie rejestrować w biurze „Resursy” (Kilińskiego 123) w godz. od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 7-ej celem obrony praw przy wyborach do Izby Rzemieślniczej.

Zarząd Resursy Rzemieślniczej.

Odkrycie pokładów platyny w Sierra-Leone

Odkrycie bogatych pokładów platyny na przestrzeni około 40 angielskich mil kwadratowych budzi zrozumiałe zainteresowanie ze względu przede wszystkim na wpływ, jaki ono wywrze na cenę najszlachetniejszego i najdroższego metalu.

Interwenjowany w tej sprawie profesor S. J. Truscott z Królewskiej Akademii Górniczej w Anglii, oświadczył, co następuje:

„Dotychczas prawie cała ilość platyny, dostarczanej na rynki świata, wydobywana jest z gór Uralskich w Rosji. Z tego źródła pochodziło przed wojną 250.000 uncji platyny rocznie, co wynosiło minimalnie 90 proc. całej produkcji platyny na świecie. Od 1914 roku dostawa platyny z tego źródła uległa znacznej redukcji, uważając ją za jedno z najpoważniejszych źródeł swoich dochodów. Poza Rosją, znajdowano platynę w Kolumbii w Ameryce Południowej, skąd wydobywa się około 5.000 uncji rocznie, a także drobne ilości w Kanadzie, na wyspie Borneo i ostatnio w Transvaalu. Wszystkie to jednak dalekie były od możliwości konkurencyjności z produkcją rosyjską, oraz od nasycenia potrzeb rynku. Major Junnar, szczęśliwy odkrywca pokładów w Sierra Leone, dyrektor Towarzystwa Geologicznego, utrzymuje, że złoża te mają pod względem wydajności wartość i znaczenie pierwszorzędne. Nieraz udało się znaleźć już złóż platyny, ulegała ona zawsze znacznym fluktuacjom. I tak przed trzydziestu laty wynosiła ona dwie gwineje (około 90 zł.) za uncję, zaś przed dwudziestu laty — 5 gwinej. W ostatnich latach, z powodu wielkiego zmniejszenia produkcji rosyjskiej, cena ta podskoczyła do 23 funtów angielskich, obecnie wskutek wzmocnienia się dostaw z Państwa Sowieckiego, wynosi ona 14 funtów. O ile więc pokłady w Sierra Leone okazały się istotnie tak wydajnymi, cena ta spaść może kolosalnie. Pamiętać wszakże należy, że cena przytoczona dotyczy oczyszczonej platyny, zaś metal, znajdujący w złożach jest w stanie surowym, czyli, że zawiera liczne platynoidy, od których platyna musi być odseparowana”. Oczyszczenie to — dodajmy — odbywa się w Anglii i dlatego rzeczoznawca angielski ma w tej sprawie najwięcej do powiedzenia.

Pod względem użytkowania platyny dla celów przemysłowych, niżenie ceny jej po-

ważnie musi wpłynąć na większe wyzyskanie tego metalu. Obecnie, poza celami jubilerskimi, a więc zbyt drobnymi, — główne zastosowanie znajduje platyna przy produkcji kwasu siarczanego i kwasu saletrzanego, nadto w dentystyce, w przemyśle elektrycznym, chemicznym, samochodowym — do fa-

brykowania magneto — przy zakładaniu telefonów i telegrafu i t. p. Obniżenie jej ceny wpływie niewątpliwie na rozszerzenie zakresu jej stosowania i dlatego świat przemysłowy przyjął wiadomość o odkryciu pokładów platyny w Sierra-Leone z wielkim zainteresowaniem.

Napad na Kościół Katolicki

Popisy senatora amerykańskiego

Senator Hefflin wygłosił w senacie waszyngtońskim dwugodzinna namiętną mowę przeciw katolicyzmowi przy sposobności omawiania kandydatury gubernatora New Yorku p. Smitha na stanowisko Prezydenta Stanów Zjednoczonych. Sen. Hefflin insynuował Kościołowi Katolickiemu, że inspirował ogłoszenie w dzienniku Hearsta fałszywych dokumentów, pomawiających 4-ch senatorów o przekupienie ich przez Rząd Meksyku.

— Czy chcecie — wołał sen. Hefflin — mieć tego katolika antyprohibicjonistę w Białym Domu, aby mianował nam Ambasadora do Meksyku i wysyłał naszych żołnierzy na śmierć za Papieża? Postawie w senacie wniosek o deportowanie każdego obywatela, składającego podwójną przysięgę, na wierność Ameryce oraz papieżowi. Z rozkazu Papieża Jezuici prowadzą teraz propagandę za Smithem.

W odpowiedzi na zarzuty p. Hefflina zabrakł głos sen. Robinson, przywódca mniejszości demokratycznej w senacie. Sen. Ro-

binson, choć sam protestant, napiętnował oszczerstwa p. Hefflina, oświadczaając:

— Nie można dopuścić, by z kwestii wyznania czyniono zagadnienia polityczne. Dumną historią St. Zjednoczonych i sławą ich sztandaru jest zupełna tolerancja religijna.

Następnie słał poświęcenie zakonnic katolickich w czasie katastrof żywiołowych i bohaterstwo katolickich żołnierzy amerykańskich na polach bitwy we Francji.

W tem miejscu sen. Hefflin zażądał złożenia p. Robinsona ze stanowiska przywódcy demokratów, jako stronnicego zwolennika Rzymu. Sen. Robinson wyzwanie przyjął.

Zbieranie senatorów, należących do stronnictwa demokratycznego, jednomyślnie wyraziło zaufanie przywódcy stronnictwa sen. Robinsonowi, wobec czego pozostał on na zajmowanym dotychczas stanowisku.

Senator Hefflin oraz 12 innych senatorów nie przyszli na posiedzenie.

Nędza mieszkaniowa w Paryżu

Ohydna hańba nor paryskich

Sprawa mieszkaniowa nie tylko u nas jest palącą i bolesną. Niewiele lepsze, a może zupełnie takie same warunki mieszkaniowe istnieją w stolicy świata, w znanym powszechnie „ville lumiere” w Paryżu. Pomimo akcji rządu i władz miejskich, które podjęły budowanie domów przez miasto i popieranie wysiłków prywatnych osób i towarzystw budowlanych przez udzielanie kredytów i zapomóg, brak mieszkań trapi w dalszym ciągu ludność Francji. Bolączkę tę ilustruje jak skrawo artykuł dziennika „Quotidien” p. t. „Ohydna hańba nor paryskich”.

Statystyki, ogłoszone przez władze miejskie Paryża — czytamy — wskazują, że 186.000 współobywateli naszych mieszka w 2.920 domach uznanych za pozabawione wszelkich warunków higienicznych od lat przeszło dwudziestu. W przeszło 60.000 mieszkań jeden pokój zajmuje kilka osób. Liczba osób, które mieszkają w urągających warunkom zdrowotnym „pokojach umeblowanych”, dochodzi dzisiaj do 310.000. I jakże może być poziom etyczny w takich okropnych warunkach bytu? Czyż alkoholizm nie znajduje tu

najlepszego poparcia? Czyż gruźlica nie dzie się tutaj tych nieszczęśliwych ognisk domowych?

I dalej mówi autor artykułu, p. G. Risler, prezes urzędu tanich mieszkań, o wzroście śmiertelności dzieci w „przeklętych mieszkaniach”, w których gospodyni, mimo najlepszej woli i najusilniejszego starania, nie zdoła doprowadzić do jakiegoś takiego porządku i gdzie, prawdę mówiąc, niema nawet miejsca na kołyskę.

Do tych wywodów autora artykułu dodaje redakcja „Quotidien” następującą uwagę:

„Pan Risler ma zupełną słusność: i nie tylko Paryż hańbi się w ten sposób. Lyon, Marsylja, Bordeaux, Lille i wszystkie miasta Francji obojętne są wobec faktu, że część ich ludności mieszka w norach, w jakich nie ośmielono by się pomieścić zwierząt. Oto jest hańba społeczeństwa a także główna przeszkoda do rozwoju socjalnego. Przeciw złowrożej obojętności, nieudolności, głupocie naszych radnych miejskich wobec takich zagadnień, buntuje się serce i umysł”. (w).

W roku 1927

„ROJ” dał w prenumeracie rocznej 48 książek objętości 318 arkuszy (5049 stron), wartości

40 zł. 35 gr.
za 19 zł. 80 gr.

Było to przy prenumeracie kwartalnej, wynoszącej 4 zł. 95 gr.

W roku 1928

prenumerata kwartalna wyniesie 5 zł. 95 gr. wraz z przesyłką.

Co też za nią można otrzymać?

Na każde zażądanie bezpłatnie dwubarwny ilustrowany prospekt.

Tow. Wyd. „ROJ”

Warszawa, Kredytowa 1.

Stała komunikacja pasażerska powietrzna między Anglią a Ameryką

Pisma angielskie donoszą, że sterowiec „R. 100”, największy statek powietrzny, jaki skonstruowany został dotychczas, o pojemności 145.000 metrów sześciennych, został przeznaczony przez rząd angielski do wypróbowania możliwości stałej komunikacji powietrznej pomiędzy Anglią a Ameryką. Rządowi angielskiemu idzie głównie o zapobieżenie ewentualnej na tem polu konkurencji niemieckiej. O ile wyniki okażą się pomyślnymi, zorganizowane zostanie Towarzystwo Żeglugi Powietrznej pod nazwą „Atlantic Airship Company”, którego zadaniem będzie regularne obsługiwanie komunikacji pomiędzy Londynem a Ameryką Północną. Co dwa dni wyruszać ma ten sterowiec z Anglii i vice versa. Obliczono, że lot do Ameryki trwać będzie 48 godzin, zaś lot powrotny 38 godzin. Opłata pasażerska wynosić ma 80 funtów szterlingów (około 3.500 zł.) za każdego podróżnego w kabinie na cztery osoby, 100 funtów (4.300 zł.) w kabinie na 2 osoby i 120 funtów (5.200 zł.) w pojedynczej. Nadto, rząd angielski zezwolił na pobieranie dodatkowej taksy pocztowej od każdego wysłanego drogą powietrzną listu w wysokości sześciu pensów (za list wagi jednego grama), oraz za pakiety po dwa szylingi za każdy funt wagi. Naczelny kierunek nad całą tą imprezą objął komendant Burney, który udał się już do Ameryki celem przeprowadzenia ostatecznych pertraktacji z Rządami Stanów oraz Kanady.

Od grudnia bez pożywienia

Paryski „Matin” donosi: Mała wysepka Saint Kilda, położona na Atlantyku w odległości 30 mil morskich od zachodniego wybrzeża Szkocji, zamieszkała jest przez mieszkańców, których żywot nie jest istotnie godny zażyłości. Ludzie ci pozostają nieraz zgórą przez tydzień odcięci od świata, pozbawieni wszelkiej komunikacji ze stałym lądem, wskutek trudności i przeszkód, z jakimi walczyć muszą na morzu w niebezpiecznych tych stronach okręty, przywożące żywność. Obecnie mieszkańcy samotnej wysepki znaleźli się w położeniu stokroć gorszym, aniżeli zazwyczaj. Oto od 9 grudnia ub. roku nie przypłynął do nich żaden okręt, nie dowieziono im żadnych prowiantów. W dniu 9 grudnia, okręt dostarczający zazwyczaj żywność, miał zjawić się na wysepce Saint Kilda z całym zapasem prowiantów, obfitszym niż zazwyczaj ze względu na zbliżające się święta Bożego Narodzenia. Tymczasem szalejące nad oceanem burze i wczesne fale wody zdecydowały inaczej. I od tej pory — jak donoszą pisma londyńskie — żaden okręt aż do dzisiejszego dnia nie zdołał zawinąć do odludnej wysepki, na której nieszczęśliwi mieszkańcy z rozpaczą wczekują zmiłowania losu.

ZAWIADOMIENIE.

W niedzielę, dnia 22 b. m. o godz. 3-ej po poł. odbędzie się w „Resursie” ogólne

Roczne Zebranie Zgromadzenia Czeladzi Ślusarskiej

na które zaprasza wszystkich Członków

ZARZĄD.

Nowy sposób palenia w piecach

Wobec silnych mrozów, trudno jest uzyskać w mieszkaniach odpowiedni stan ciepłoty, zwłaszcza, że umiędzynarodowienie paliwa jest u nas w zaniedbaniu.

Najwięcej ciepła uchodzi kominem, jeśli będzie obchodzony się z piecem.

Trzeba zastosować następujące przepisy:

1. Przed rozpaleniem pieca oczyścić dokładnie ruszt z imnego żużla i popiołu, bo jeśli między żebrami rusztu powietrze nie ma dostępu, węgiel źle się spali i nie wydzieli największego ciepła. Popiół trzeba wygarnąć z popielnika, gdyż utrudnia on wchłanianie ciepła przez ściany i kanały pieca. Kawałki niedopalonego węgla, koks i drzewa, należy wyjąć z żużla i popiołu i wrzucić do ognia.

2. rozłożyć równo na ruszcie i rozpaść około 400 gramów drzazg drobno polamanych, a na rozpalone drzewo włożyć 5 do 4 funtów węgla w kawałkach, nie większych od jaja; drzwiczki wewnętrzne górne zamknąć.

3. gdy węgiel się rozżarzy, należy drzwiczki górne otworzyć, przesunąć żar po grzebniach w górę na ruszcie i dorzucić na wolną przestrzeń z przodu resztę przeznaczonych porcji węgla (w cieplejsze dni około 5-6 funtów, zaś do 15 funtów w mroźne i wietrzne dni) tak, by cały ruszt był równo pokryty, bez dziur w warstwie węgla. Gdy węgiel się rozżarzy całkowicie (żar bez płomienia), należy szczelnie zamknąć drzwiczki popielnikowe, o ile zaś tego potrzeba, przez górne drzwiczki szybko rozgarnąć żar równo na całym ruszcie. Należy uważać, aby paliwo zawsze paliło się tylko na ruszcie, a nie poza nim.

Każda kobieta, która interesuje się zagadnieniami społecznymi i literackimi w Polsce i zagranicą, każda, która pragnie ulepszyć metody gospodarstwa domowego oraz posiadać stałe informacje o modzie, — prenumeruje

„Kobietę współczesną”

Ilustrowany Tygodnik Społeczno-Literacki

poruszający wszystkie zagadnienia, związane z życiem kobiety współczesnej.

Bezpłatne dodatki:

„MOJ DOM” — zawierający piękne mody paryskie oraz szereg wskazówek gospodarczych — bibułkowe formy sukien, palt i t. d. — tablice robót i kroju.

„START” — dwutygodnik poświęcony sprawom wychowania fizycznego, higieny i sportów kobiecych.

Prenumerata wraz z dostarczeniem do domu:

Kwartalnie 14 zł., miesięcznie 5 zł.

Dla nauczycielek szkół powszechnych prenumerata ulgowa zł. 3.90 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Górnośląska № 20. Konto P. K. O. 14560

OGŁOSZENIE.

Opierając się na rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 r. „o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, oraz odzieży i obuwia przez wyznaczanie cen” (Dz. U. R. P. № 18, poz. 101), na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. № 91, poz. 527, art. 8) oraz na uchwale Magistratu m. Łodzi z dnia 16 kwietnia 1926 r., niniejszem podaję do wiadomości mieszkańców m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi № 80 z dnia 20 stycznia 1928 roku zostały wyznaczone ceny maksymalne:

Na mięso wieprzowe i wyroby masarskie za 1 kg. w detalu:

1. Wieprzowina	Zł. 2.50	16. Szyńska sur. wędzona	Zł. 3.40
2. Wieprzowina bez dokładki	3.20	17. „ bez kości	4.—
3. Schab i baleron	3.20	18. Baleron gotowany	5.80
4. Ślonina	3.40	19. „ surowy	4.60
5. Sadło	3.40	20. Boczek sur. wędzony	4.—
6. Salceson	3.40	21. „ gotowany	4.40
7. Kielbasa krajana	3.40	22. Smałek	4.20
8. „ serdelowa	3.40	23. Siekane	do umowy
9. Pasztetowa	4.20	24. Ślonina paprykowana	4.60
10. Serdelki	4.40	25. Poledwica sur. wędz.	6.20
11. Podgardlana	2.20	26. Kielbasa surowa	do umowy
12. Czarna	2.20	27. Rolada	4.20
13. Kaszanka	1.20	28. Kielbasa sucha	5.30
14. Krakowska	4.20	29. Salami	7.80
15. Szyńska gotowana	5.80	30. Parówki	5.30

Na mięso wołowe, baranie i cielęce za 1 kg.

w hurcie:			w detalu:		
1. Wołowina normalna I gat.	Zł. 2.60	1. Wołowina normalna I gat.	Zł. 2.90		
2. „ „ II „	2.18	2. „ „ II „	2.50		
3. „ „ koszerna I „	3.32	3. „ „ koszerna I „	4.—		
4. „ „ „ II „	2.70	4. „ „ „ II „	3.23		
5. Baranina normalna	2.77	5. Baranina normalna	3.18		
6. „ „ koszerna	3.23	6. „ „ koszerna	3.87		
7. Cielęcina normalna	2.50	7. Cielęcina normalna	2.87		
8. „ „ koszerna	2.50	8. „ „ koszerna	3.00		
		9. Wołowina norm. I gat. bez kości	3.40		
		10. „ „ II gat. bez kości	2.75		
		11. Poledwica wołowa	4.10		

W myśl zacytowanego Rozporządzenia Rady Ministrów par. 7 wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu. Zaznaczam, że zgodnie z par. 10 i 11 wymienionego Rozporządzenia Rady Ministrów, winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych, lub nieujawnienia tych cen w cennikach właściwych przedsiębiorstw handlowych będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku (Dz. U. R. P. № 91 z 1926 r., poz. 527) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000 zł., o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Łódź, dnia 21 stycznia 1928 roku.

Prezydent m. Łodzi

(—) B. Ziemięcki.

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Dziś

Największy i najwspanialszy film wszystkich czasów!!!

BEN-HUR

Wielki dramat w 12 aktach.

W ROLACH GŁÓWNYCH:

Ramon Novarro

Kathleen Key

Francis Buchman

Następny program: „Tragedja ulicznicza”

CYRK

Dziś 2 przedstawienia o g. 4 i 8 m. 30 w. Ostatnie występy Gust. Breitbarda występuje na obydwóch przedst. w. Konkurs cłonków oraz cały zespół

Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)

Dojazd tramwajami № 16 i 10. Tel. 18-26

Od wtorku, dnia 17 do poniedziałku, dnia 23 stycznia 1928 r. włącznie.

Dla dorosłych początek seansów o godz. 6, 8 i 10. Program № 3

Dramat historyczny w 9-ciu aktach

Piotr Wielki

W rolach głównych:

Emil Jannings i Bernard Götze

NAD PROGRAM:

Fragmenty z obrazu p. t. „Abisynja”.

Następny program: „ZEW MORZA”

Dla młodzieży pocz. seansów o godz. 2 i 4

Wyprawa myśliwska do Abisynji

Sensacyjne przygody nieustraszonego podróżnika w 8-miu częściach.

Nad program:

„HURAGAN”, komedia w 2 aktach.

Ceny miejsc dla młodz.: I-25, II-20, III-10 gr.

Ceny miejsc dla dorosł.: I-70, II-60, III-30 gr.

W poczekalniach kina codz. do godz. 22

audycje radjofoniczne. 144-4

Eleganckie palta damskie

poleca 89-9

Magazyn wytwornej Konfekcji

Z. Gliksman

ul. Główna 1 róg Piotrkowskiej.

UWAGA: Na raty i za gotówkę.

Maskaradowe kostiumy!

Damskie na wypożyczenie

M. Naborowski

ul. Gdańska Nr. 64 m. 12.

Pokój

umeblowany w centrum miasta,

najchętniej z telefonem poszukiwany

od zaraz.

Oferty z podaniem czynszu miesięcznego do Administracji „Hasła” pod „555”

141-2

Dr. P. Klinger

Piotrkowska 51

spec. chorób wenerycznych, skórnych i włosów

Godziny przyjęć: od

9—12 i 4—8

Panie od 4—5

w niedziele i święta

od 10—12 75-8

Do akt. № 1327

1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Główniej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. oglasza, że w dniu 1 lutego 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Rzgowskiej № 40, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Andrzeja Zelcera, składających się z ubiorów męskich ocenionych na sumę 445 zł.

Łódź, dnia 17 stycznia 1928 r. 162

KOMORNIK

L. Naborowski

Do sprzedania

pianino

zupelnie nowe z powodu wyjazdu. Wiadomość Aleja Kościuszkii № 11, do wadywać się od 12—2, W. Lasocki.

Poszukuję

lokalu większego na stolarnię ewentualnie z mieszkaniem w śródmieściu. Zawiadomić, Juliusza Nr. 23. G. Reich.

Do sprzedania

otomana i kozetka, ul. Nowo-Targowa № 10, m. 16. 141-2

Ogłoszenie

PRZYJMĘ suknie do haftu, bieliznę oraz naszywanie sukien cekinami, perłkami, po cenach przystępnych. Ulica Targowa 33 m. 22.

Na maskaradę

kostiumy prywatnie do wypożyczenia. Zamenhofa 19, I. p. front, m. 7. 51-8

Kino „Mimoza”

74-6 KILIŃSKIEGO 178.

Od dnia 17 do 23 stycznia 1928 r. włącznie Największe arcydzieło filmowe doby obecnej, którem się zachwycą cały świat!

Niewinnie posadzony

Najpotężniejszy dramat sensacyjny bieżącego sezonu, z życia fantastycznego wschodu z udziałem niezrównanego artysty

Ryszarda Barthelmessa.

Następny program: „Symfonia zmysłów”

Początek seansów w soboty, niedziele i święta o godz. 3-ej, w dni powszednie o godz. 4-ej.

UWAGA: Łódź, Karola 18

Biuro Handlowo-Komisowe Pośrednicze oraz wszelkich zleceń

„FORTUNA”

właściciel Stanisław Koperski

BIURO pośredniczy w kupnie i sprzedaży: majątków ziemskich, nieruchomości, willi, fabryk, sklepów, lokacje kapitałów i t. d. BIURO wykonywa przepisywanie na maszynie i tłumaczenia z języków obcych. Dział podań, przepisywanie i tłumaczeń prowadzi b. kierowniczka Biura Porad i Zleceń Prawnych „Wiedza”. 121-1

Zakład stolarski

Specjalność

skrzynki radjowe

ŁÓDŹ

ul. Stenkiwicz 62. 120-1

Lekarz-Dentysta

S. SOKALSKI

ul. Andrzeja 4. Tel. 54-12

Godziny przyjęć od 10—2 i od 4—7.

Poszukuję 3 pokoje

ewent. 2 z kuchnią

w obrębie ul. Przejazd, Główna, Stenkiwicz, Al. Kościuszkii.

Wiadomość: ul. Piotrkowska № 133

SKARŻYŃSKI, Zakład Rymarski

Telefon 68-83. 128

PIERWSZA

Lecznica lekarzy specjalistów

ul. Piotrkowska Nr. 17, (drugie podwórze) przy Zachodniej 52. tel. 34-67.

Gabinet elektro i światłolecznicy Rentgenoterapia, Naświetlanie (lampa kwarcowa)

Przyjmują chorych we wszystkich specjalnościach następujący lekarze:

Dr. ALTENBERGER Dr. ARTYFIKIEWICZ Dr. CZAPLICKI Dr. DUTKIEWICZ Dr. GAJEWICZ Dr. GARLIŃSKI Dr. ŁUGOWSKI Dr. MAJEWSKI Dr. MARX Dr. MICHAŁSKI Dr. MIŁODROWSKI Dr. NOWICKI Dr. OLSZEWSKI Dr. SKUSIEWICZ Dr. STAWOWCZYK Dr. STARZYŃSKI Dr. ZALEŃSKI Dr. ZIEGLER ARTUR Dr. ZIEGLER ED. (Jr.)

Lecznica otwarta codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 9 rano do 7-ej wiecz.

153-9

Warunki prenumeraty: Miesięcznie 2 zł. 60 gr. za odosłanie do domu 40 gr., zamiejscowe 3 zł., zagranicą 5 zł. 70 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetry: przed i w tekście 40 gr., nadesłane 30 gr. (strona 4 łamy), za tekstem (10 łamów) wiersz milimetry 12 gr., zwyczajne 8 gr., nekrologi 15 gr., ogłoszenia na pierwszej kolumnie w drugim kolorze 20% drożej niż w tekście, ogłoszenia drobne 5 groszy za wyraz, nie mniej 50 gr., dla poszukujących pracy 3 gr.

Redaktor naczelny: Stanisław Targowski.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa” w Łodzi.

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.

Redaktor odpowiedzialny: Michał Walter.